Nr 83. Kraków, Piątek 11 Kwietnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 10 kwietnia

Zachodnie przedmieścia Wiednia stały się przedwczoraj i wczoraj widownią oburzających i zatrważających ekscesów ulicznych, niezostających w ściślejszym związku z ruchem robotniczym, a względnie ze zmową murarzy. W tych brutalnych wykroczeniach, które doszły aż do rabunku i podpalenia, brał udział przeważnie motłoch, unikający wszelkiej uczciwej pracy, skory zawsze do gwałtów i okrucieństw, a działający pod wpływem najnikczemniejszych instynktów. Dzikie orgie na Neulerchenfeld i Ottakring, gdzie wśród zaciętych potyczek z policyą i wojskiem przyszło do rozlewu krwi, wywołały naturalnie popłoch i przerażenie wśród spokojnych obywateli stolicy państwa. Dzienniki wiedeńskie zgodnie stwierdzają, iż ze strony władz bezpieczeństwa nie poczyniono wczas stosownych zarządzeń, aby tego rodzaju kompromitującym i podkopującym porządek społeczny ekscesom, zapobiedz i przygotowujące się zaburzenia w zarodzie stłumić. Miejmy nadzieję, że władze obecnie z tem większą wystąpią energią i dołożą należytych starań, aby bezpieczeństwo osób i mienie obywateli nie było lada chwilę na szwank narażonem. Ostrożność pod tym względem jest tem bardziej wskazaną w chwili obecnej, gdy zarówno z Wiednia, jak z Pragi, Paryża, Londynu, Berlina i prawie wszystkich większych miast niemieckich donoszą o odbytych podczas Świąt wielkanocnych zebraniach robotników, na których postanowiono z początkiem maja b. r. zawiesić przez jeden dzień pracę i urządzić demonstracye uliczne na rzecz pracy ośmiogodzinnej.

W ministerstwie wspólnem pracują obecnie gorliwie nad zestawieniem preliminarza budżetu na r. 1891, jaki ma być przedłożony wspólnym delegacyom. Odnośny elaborat zostanie przedstawiony do ostatecznego zatwierdzenia radzie ministrów, która się odbędzie w drugiej połowie maja pod prezydencyą Najj. Pana.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego, po zwyczajnych mowach powitalnych ze strony marszałka hr. Vettera i namiestnika p. Loebla, uchwalono przedłożenie w sprawie pożyczki krajowej przekazać do zbadania osobnej komisyi z 15 członków. Komisya ta ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym ks. Salm. Następne a prawdopodobnie ostatnie posiedzenie sejmu odbędzie się jutro.

Jak donosi *Reichscorrespondenz* przyjął już cesarz niemiecki zaprosiny cara na manewra, które się odbędą w końcu sierpnia w Carskiem Siole, niepewnem natomiast jest dotąd, czy cesarz Wilhelm będzie mógł osobiście wziąść udział w wielkich manewrach korpusów węgierskich. W razie, gdyby zajść miały w tej mierze trudności, wydelegowaną zostanie na te manewra osobna komisya wyższych oficerów niemieckich.

Telegram wiedeński, przesłany do *Now. Wrem.*, donosi, że w czasie lata ma także Arcyksiążę Karol Ludwik z synem swym Arcyksięciem Ferdynandem d'Este odwiedzić dwór rosyjski.

O pobycie cesarza niemieckiego w Rosyi utrzymują *Nowosti*, że potrwa trzy tygodnie, a uroczystości przyjęcia zakończą się wielkiem polowaniem w Królestwie polskiem.

Tak między Caprivim i Kalnokym, jak i między nowym kanclerzem niemieckim a Crispim, nastąpiła wymiana korespondencyj z powodu objęcia kanclerstwa przez p. Capriviego. Wyrażone w niej zapewnienia dają gwarancyę, że dotychczasowa polityka potrójnego przymierza nie ulegnie żadnej zmianie.

Kancelarya kanclerska ma być w składzie swym zupełnie zmienioną, a dotychczasowy jej naczelnik Rottenburg ma być na inną posadę przeniesiony.

Wiadomość *Timesa*, że cesarz niemiecki ma zamiar zamianowania kilku nowych ministrów Rzeszy, którzy tak wobec cesarza, jak i wobec rady związkowej mają być odpowiedzialnymi, napotyka właśnie w gronie wolnomyślnych, którzy się tego dotąd wyraźnie dopominali, na wątpliwości. *Voss. Ztg* podnosi, że w takim razie musiałaby nastąpić zmiana konstytucyi.

Z Zanzibaru donoszą, że wyprawa Emina baszy ma być przyspieszoną i wyruszyć rychlej niż 20 b. m., jak to zrazu postanowionem było. Przyczynę tego pośpiechu przypisują chęci uprzedzenia wyprawy, jaką w te same strony ma wysłać wschodnio-afrykańskie stowarzyszenie kupieckie.

Na wyspie Jersey odbył się przed kilku dniami zjazd Bulanżystów, na którym rej wodził głównie Rochefort. Zmiana programu, jaka na jego wniosek nastąpiła, przydziela bulanżystów teraz zupełnie do stronnictwa radykalnego. Ustanowiono też listę kandydatów do Rady municypalnej, którą stronnictwo w bliskich wyborach popierać będzie.

Magliani ma w tych dniach przemawiać w Neapolu. Sprawozdawca jednego z dzienników włoskich zapytywał go, czy mowa jego będzie polityczną, czy tylko, jak głoszą, stanem finansów włoskich zajmować się będzie? Sprawy finansowe, odrzekł na to Magliani, nie dadzą się dziś wcale oddzielić od polityki. Konieczność nadania polityce zewnętrznej formy skromniejszej i mniej kosztownej wynika dziś z nędzy, jaka spadła na naród i wszelkie jego ruchy ekonomiczne tamuje. Potrójne przymierze narzuca zbyt wielki ciężar na Włochy, którego długo znieść nie będą mogły. Na obronę niezależności naszej wystarczą mniejsze siły wojskowe od tych, jakie dziś utrzymywać musimy. Po co więc mielibyśmy starać się o odświeżenie przymierza, skoro termin, do którego zawartem zostało, przeminie."

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 9 kwietnia.

(Ankieta w sprawie założenia zakładów pracy przymusowej i kolonij poprawczych. — Odroczenie ankiety gminnej. — Zasiłki).

(X) Jak to przed kilku dniami zapowiedziałem, odbyło się dziś w wielkiej sali radnej Wydziału krajowego w gmachu sejmowym posiedzenie ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy dla objawienia zdania w sprawie projektowanego zaprowadzenia w naszym kraju zakładów pracy przymusowej i kolonij poprawczych rolniczo-rzemieślniczych dla nieletnich chłopców.

W obradach ankiety, której przewodniczył JE. p. marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, wzięli udział pp.: członkowie Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz i Dr Damian Sawczak, poseł sejmowy Dr Tadeusz Pilat, X. Korzeniowski, dyrektor Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami; następnie wydelegowani przez poszczególne instytucye: radca Dr Franciszek Hoffmokl, jako delegat lwowskiego wyższego sądu krajowego; radca dworu i nadprokurator państwa Franciszek Zdański, jako delegat nadprokuratoryi państwa; Stanisław hr. Stadnicki i Tadeusz Langie, jako delegaci galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego we Lwowie; radni miasta Andrzej Kochanowski, Stanisław Markiewicz i Dr Aleksander Maryański, jako delegaci lwowskiej Rady miejskiej; Sokołowski komisarz powiatowy, jako delegat Namiestnictwa.

W ogólnej dyskusyi zwrócił uwagę hr. Stanisław Stadnicki, iż wobec finansowego położenia kraju należałoby nie spieszyć się z przeprowadzeniem myśli założenia takich domów, aż do czasu konwersyi po przeprowadzeniu ugody indemnizacyjnej.

Przeciw temu oświadczyli się pp.: Romanowicz i Dr Maryański, a Dr T. Pilat zwrócił uwagę na § 4 ustawy z r. 1885, w myśl którego każda gmina może przymusowo zatrudniać odpowiednią pracą pod zagrożeniem aresztu jednomiesięcznego.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad pojedynczemi punktami kwestyonaryusza, przedłożonego przez Wydział krajowy ankiecie. Ostatecznie uchwalono:

A) Co do zakładów pracy przymusowej.

Na pierwsze pytanie: „Ile tych zakładów i o jakich rozmiarach należałoby urządzić?", oświadczyła się ankieta, ażeby urządzić dwa zakłady na razie, każdy na 250 ludzi, wszakże z uwzględnieniem takiego obszaru ziemi, ażeby każdy z tych zakładów można było rozszerzyć na 500 ludzi. Ankieta wyraziła dalej przekonanie, iż cyfra ta jest niewystarczającą i dlatego jako minimalna ma być uważaną. Należałoby zatem wobec rządu zaznaczyć, iż żądanie kraju nie zostanie tem wyczerpane.

Na pytanie: „Gdzie zakłady takie najodpowiedniej celowi swemu miałyby być urządzone i stosunkowo z jak najmniejszym kosztem?", oświadczyła ankieta, że należałoby urządzić jeden taki zakład dla wschodniej, drugi dla zachodniej Galicyi, jednakowoż nie w obrębie miasta Lwowa i Krakowa. Bliższe oznaczenie miejsca pozostawiła ankieta Wydziałowi krajowemu, względnie dalszym rokowaniom.

Następne pytanie opiewało; „Jakim sposobem skazańcy w interesie poprawy najkorzystniej mogliby być zatrudnieni, przyczem szczególniej baczyć potrzeba na to, ażeby prace skazańców mogły być zużytkowane w taki sposób, iżby pewnym kategoryom opodatkowanych przemysłowców nie dać uzasadnionego powodu do narzekań na konkurencyę, wytworzoną przez zakłady pracy przymusowej?". Ankieta oświadczyła na to pytanie, że przy każdym zakładzie musi być znaczniejszy obszar gruntu, pozostawiony na cele rolnictwa ogrodowo-sadowniczego. W porze letniej używać należy skazańców fizycznie uzdolnionych do robót melioracyjnych, a mianowicie regulacyi rzek, kopania rowów, osuszania bagien, zabudowania potoków górskich, a to pod stosownym nadzorem po za obrębem zakładu.

Dla skazańców, których w sposób powyżej wskazany użyć nie można, ma być przeznaczone takie zajęcie przemysłowe, które stanowić będzie dla skazańca jego stałą egzystencyę na przyszłość, wszakże z tem wyraźnem zaznaczeniem, iż zajęcie to nie będzie fabrycznem.

Dalsze pytanie opiewało: „Czyli przy urządzaniu tych zakładów należy mieć wzgląd i na pomieszczenie kobiet i w jakiej ilości, w szczególności w wypadku twierdzącym, czy nie byłoby wskazanem urządzić dla kobiet raczej osobny zakład?"

Ankieta na pytanie to wyraziła przekonanie, iż w zakładach tych nie należy kobiet umieszczać. Natomiast należy celem pomieszczenia kobiet w zakładzie Maryi Magdaleny i św. Teresy we Lwowie, wejść w tej mierze z temi zakładami w rokowania.

Ostatnie pytanie opiewało: „Czyli z uwagi na istniejącą pod zarządem Wydziału krajowego „fundacyę Nowosądecką," wynoszącą w kapitale 22,458 złr., a przeznaczoną na wybudowanie i urządzenie w Nowym Sączu domu pracy przymusowej, pod warunkiem, że strony interesowane zgodziłyby się, a Namiestnictwo, jako najwyższa władza fundacyjna, zezwoliłoby na przekazanie rzeczonego kapitału na urządzenie w Nowym Sączu takiego zakładu, — miasto to nadawałoby się zresztą na siedzibę takiego zakładu?"

Na to pytanie odpowiedziała ankieta, iż doradza wejść w rokowania z gminą Nowo-sądecką, celem należytego użycia kapitału fundacyjnego na dom pracy przymusowej.

B) Co do kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców.

Wydział krajowy postawił ankiecie w tej kwestyi pytanie: „Gdzie taka kolonia najodpowiedniej celowi swemu miałaby być w kraju urządzoną i jakiego obszaru gruntowego potrzeba na cele tej kolonii?"

Ankieta wyraziła w tym przedmiocie przekonanie, iż nie należy łączyć takie zakłady poprawcze z zakładami pracy przymusowej.

Dalej uznała niezbędną potrzebę przystąpienia już w najbliższym czasie do założenia osobnej kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców z charakterem przeważnie rolniczym, nie wykluczając zatrudnienia rzemieślniczego.

Kolonia ta — zdaniem ankiety — powinna być umieszczona o ile możności w znaczniejszem oddaleniu od miast, w okolicy zdrowej, nadającej się do gospodarstwa ogrodniczego.

Bliższe oznaczenie miejsca pozostawiono Wydziałowi krajowemu.

Na tem zakończyła ankieta swą czynność; obrady trwały od godz. 11 do $3^1/_2$ po południu.

Jutro zebrać się miała w gmachu sejmowym zwołana przez Wydział krajowy ankieta dla reformy gminnej mniejszych miast i miasteczek, została jednak odroczoną do czasu bliżej nieoznaczonego.

Wydział krajowy udzielił Wojciechowi Nowakowi, pomocnikowi ogrodniczemu w Erfurcie, bezzwrotny zasiłek w kwocie 50 złr., na dalsze kształcenie się za granicą w zawodzie ogrodnictwa handlowego.

Berlin 8 kwietnia.

(J) Prasa, która objęła rolę giermka nowej przygotowywującej się w Niemczech ery, zwołuje rozproszone pod różnemi sztandarami stronnictwa do wspólnej walki przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. *Reichsanzeiger* rozwinął nowy sztandar w trzech artykułach: „O polityce socyalnej," „O reformie socyalnej" i „O socyalizmie." Artykuły te wyróżniają się doraźnie od zwykłych elaboratów urzędowego pisma. Ukazały się one wprawdzie w części nieurzędowej, ale mają dobitne piętno urzędowości i jasno skreślają cele, którémi powodować się będzie nowa pobismarkowska polityka.

Krótkim sensem trzech artykułów jest otwarte przyznanie się do teoryi socyalizmu państwowego z wszelkiemi jego konsekwencyami. Ostatni głównie artykuł dobitnie to maluje. Tylko państwo — podług *Reichsanzeigera* — jest w stanie wyleczyć obecne społeczeństwo; państwo tylko jest w stanie utrzymać równowagę w nowem, zdrowemi reformami wyleczonem społeczeństwie. Wszelkie ubezpieczenia robotników, które prawodawstwo niemieckie dotychczas objęło w obręb swych planów, nie zdołały jeszcze spowodować porozumienia pomiędzy różnemi klasami społeczeństwa. Cesarz przeto czuł się zniewolonym rozpatrzeć się w żądaniach klas robotniczych i o ile takowe wydają się uzasadnionemi, chce poprzeć je swą powagą. Oprócz uregulowania roboty dzieci i kobiet, roboty nocnej, roboty w dnie niedzielne i świąteczne, pozostaje jeszcze rozpatrzenie się w kwestyi zarobku i w kwestyi godzin roboczych.

Inicyatywa cesarska wywołała wprawdzie mnóstwo jeszcze żądań, ale — pisze *Reichsanzeiger* — zbytnie żądania nie zdołają odstraszyć monarchy pruskiego od przedsięwzięcia tego, co mu sumienie i rozwaga podyktują. Rozwiązanie kwestyi może nastąpić jednakże tylko za pomocą Kościoła i szkoły, za pomocą wszystkich politycznych stronnictw. Niechaj stronnictwa zapomną o politycznych niesnaskach, a staną przy boku potężnego monarchy w celu spowodowania porozumienia pomiędzy różnemi warstwami społeczeństwa. Zadanie parlamentu polega na bezinteresownem poparciu wielkiego tego planu, na poparciu nowych idei socyalnych w celu dania narodowi wewnętrznego pokoju.

Idee te nie są nowemi; już przed laty kilku daremnie ku temu samemu zmierzano celowi. Kilku socyalistom, wydalonym z Berlina, pozwolono powrócić do siedzib domowych, gdy w pewnej odezwie przemówili za gorącą agitacyą za socyalizmem państwowym. System czysto policyjny już wtenczas okazał się był niewystarczający, a słabe usiłowania pastorów Godta i Stöckera do rozgrzania mas dla socyalizmu biblijnego upadły w zarodku. Władze zastanawiały się nad zmianą taktyki, a socyalizm państwowy, pomimo że operował bez środków, nie mogąc utrzymywać ani agitatorów, ani dzienników, zatrwożył przywódzców socyalnej demokracyi.

Angielskie dzienniki pierwsze zwróciły uwagę na antiniemieckie demonstracye niemieckiej socyalnej demokracyi, a członkowie parlamentu angielskiego zasilali ją obfitemi środkami. Wówczas powstało małe stowarzyszenie: *Allgemeiner deutscher Arbeiterverein* przeciwko potężnym socyalistom, wytykając bezdroża ruchu stanu roboczego i brutalny ton prasy socyalistycznej. Toż samo małe stowarzyszenie pierwsze przemawiało za aliansem z Austryą, pierwsze przemawiało za rewizyą konstytucyi państwa niemieckiego, zanim jeszcze książę kanclerz w parlamencie uskarżał się na idee partykularystyczne i zanim prasa półurzędowa wytknęła różnicę między konstytucyą a rzeczywistą administracyą państwa niemieckiego. Roku 1879 *Arbeiterverein* wystąpił z memoryałem do parlamentu, w którym przemawiał „za zrzeczeniem się dla dobra wielkiej niemieckiej ojczyzny praw samodzielności, istniejących obok głowy państwa."

Finn i Körner, dwaj socyaliści — ci sami, którym dozwolono powrócić do Berlina — byli agita-

Z KRAKOWA.

Często się słyszy skargi na nadużycie formy listów anonimowej. Mam nadzieję, że skarg tych nie podniosą w tym roku czytelnicy *Czasu*. Aż przerażenie i czarna rozpacz mię przejmuje, gdy pomyślę, jak strasznie się zaniedbałem i co to rzeczy się w Krakowie zdarzyło od czasu, kiedy po raz ostatni miałem zaszczyt wystąpić z listem otwartym do Szanownej Publiczności. Niech mi wolno będzie rekapitulować w krótkości ważniejsze zdarzenia i zajścia dla użytku przyszłych dziejopisów.

Przez cały ostatni tydzień stycznia były w mieście naszem nieporządki studenckie na porządku dziennym a zwłaszcza wieczornym. O całej tej sprawie nie śmiem sądu wydawać, ażeby nie wzbudzić zazdrości „historyi", która, jak dowiedział się świat zdumiony z uchwały lwowskiego wiecu studentów, wkrótce potem odbytego, „sama jedna ma prawo wydawać sąd w sprawie między profesorami a uczniami."

Ośmielę się tylko zrobić uwagę, że lwowscy studenci okazali się tu zbyt skromni i mało wymagający. Na sąd historyi trzeba długo czekać, i jeszcze kto wie, czy ona wogóle tej sprawy milczeniem nie chce zabić. Więc sądzę, że zamiast spuszczać się na wyrok historyi, która jako dama może okazać się kapryśną, zamiast budować zbyt wiele na sądzie potomności, lepiej było może zwołać natychmiast, „stante velocipede", kongres europejski. Możnaby na miejsce jego obrać Berlin, w którym kilka wielkich zjazdów się już odbyło, jak kongres w sprawie wschodniej i konferencya w sprawie robotniczej. Jedynie obawiałbym się wpływu cesarza Wilhelma, który świeżo okazał się takim nieprzyjacielem zbytków; mógłby nieprzychylne stanowisko zająć wobec zbytków, wyprawianych przez naszą młodzież. A gdyby też, teraz jeszcze, choć nieco późno poddać rzecz pod rozstrzygnięcie obradującej w Brukseli konferencyi antiniewolniczej?

Żart na bok, ludzkość powinnaby się gruntownie zastanowić nad poprawą doli „słuchaczy" *(lucus a non lucendo)* Uniwersytetu krakowskiego. W całym świecie cywilizowanym dążą obecnie do zniesienia niewoli i do ograniczenia pracy ludzkiej. Jedynie tylko nasi biali murzyni, nasi uniwersyteccy „robotnicy" jęczą w kajdanach pracy bez wytchnienia i bez miary.

Proszę tylko przejść pamięcią, co od ostatniej jesieni na ich barki się nie zwaliło. W listopadzie: wieczór Mickiewiczowski; w grudniu: wilia, urządzona staraniem Bratniej pomocy i wilia staraniem Czytelni Akademickiej; w styczniu: wieczór ku czci Kraszewskiego i utworzenie klubu „Łączność"; w lutym: bal akademicki, walne zebranie Czytelni akademickiej i szereg odczytów na cele przyjścia w pomoc młodzieży; w marcu: dalszy ciąg odczytów, wieczór ku czci Szewczenki, raut głodowy, koncert chóru Akademickiego i zawiązanie nowej Czytelni; a wszystko organizowane i przygotowane zachodem młodzieży, więc komitety, narady, posiedzenia, zabiegi i pisaniny. Wśród tego jeszcze mnóstwo zgromadzeń, wyborów, wieców (wiec dla dania dymisyi rektorowi, wiec dla protestowania przeciw miejscu na pomnik Mickiewicza) i t. d. Obok tego wydawanie miesięcznika p. t. *Przegląd Akademicki*, nie wspominając o smutnej pamięci *Ognisku*.

Przepraszam za możliwe niedokładności tego wyliczenia — spis jest zbyt długi, aby go nawet jednym tchem odczytać. To wszystko zdziałano w 4 miesiącach! I wobec takiego nawału zajęć, jeszcze nieludzcy profesorowie mają serce żądać od zapracowanej młodzieży kollokwiów i egzaminów, a niektórzy są nawet tyle niedelikatni, żeby wymagać także chodzenia na wykłady! Prawdziwie trzeba być profesorem, żeby nie wiedzieć, że student Uniwersytetu krakowskiego już bez wykładów i egzaminów upada pod ciężarem obowiązków stanu swego. Nie, stan taki musi budzić współczucie serc nawet najtwardszych. I moje serce nie mogło też pozostać nieczułem, pozwalam sobie tedy rzucić myśl zawiązania Towarzystwa ochrony studentów przed Uniwersytetem.

Sprawa pomnika Mickiewicza posunęła się naprzód o dwa spore kroki: zatwierdzono projekt p. Riegera, oraz obrano ostatecznie plac, na którym pomnik wzniesionym będzie. Oczywiście wystarczyło to, aby podniósł się huragan niezadowolenia zwłaszcza ze strony tych, którzy dotąd prócz swej cennej krytyki nic na pomnik nie dali. Są ludzie, którzy zawsze na coś oburzać się i powstawać muszą, krzyk jest im do zdrowia potrzebny; jest to, obok wielu innych rzeczy, cechą ich wspólną z małemi dziećmi. Dla nich Descartes musiałby zmienić swoje *cogito ergo sum* na *clamo ergo sum*. Gdyby nie krzyczeli, świat nie miałby żadnego dowodu, że są. Przez kilkanaście lat krzyczeli, że w sprawie pomnika nic się nie robi. Teraz położenie się zmieniło. Ale jak raz pomnik stanie, dla tych zacietrzewionych krzykaczy Mickiewiczowskich może nastąpić chwilowe bezrobocie. Krzyczą więc tem głośniej i opozycyą swoją chcieliby ten termin trochę opóźnić, przynajmniej do czasu, aż sobie nowe zajęcie i obowiązek wynajdą. Przykro tylko, że w tym hałasie przoduje Warszawa, i że do udziału w tym dzikim koncercie dali się zaangażować tacy, jak np. redaktor *Gazety Polskiej*, który niedawno odezwał się prawdziwie *tam quam Eduardus Leo rugiens et quaerens quem devoret.*

Wszakże prawda i to, że dokonanie dzieła nie zawsze zamyka usta tym, którzy koniecznie potrzebują je otwierać. Świeżym przykładem odnowienie prezbiteryum kościoła N. P. Maryi. Zamiast cieszyć się, że stała się rzecz, w której tę lub ową niedoskonałość dojrzeć można, ale która bądź co bądź jest wspaniałą, zamiast podziwiać energię, wytrwałość i prawdziwe poświęcenie tych, którzy jej dokonali z bezinteresownością, którą tylko religijny zapał tłómaczy — podniesiono hałas i obrzucono najzasłużeńszych gradem zarzutów i insynuacyj, ale te na szczęście celu swojego dosięgnąć nawet nie mogą i dowodzą tylko, że kiedy Niemcy i Francuzi wynaleźli proch bezdymny, to nam Polakom należy się chluba z wynalezienia dymu bez prochu oraz broni, którą nie nabiwszy strzelać można. Ran z tych strzałów ślepych nie bywa zwykle, ale wiele puku i wiele kopciu, a zapach też nie najlepszy.

Zajmującym i nader nauczającym był przed Wielkanocą odbyty w grodzie naszym zjazd galicyjskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Doskonała nauczka daną została pewnym zarozumieniom prowincyonalnym.

Lubimy lekceważyć Lwów, a wynosić naszą własną gruntowność. Co za złudzenie! Weźmy np., jak była traktowaną kwestya religijna. My, co najwięcej myślimy o chrześcijaństwie. W tym też duchu wystąpił pewien nauczyciel krakowski, Poznańczyk z rodu, żądając, ażeby naukę religii uczynić znów w gimnazyach przedmiotem obowiązkowym przy egzaminie dojrzałości. Wniosek nie był zapowiedziany naprzód, to też mimo poparcia upadł. Lecz jakże nas Lwów zawstydził dowodem swej gruntownej religijności, posuniętej wstecz aż do starego zakonu. Kraków nigdyby się nie zdobył na wniosek o ustanowienie w gimnazyach rzeczywistych katechetów żydowskich.

My chcemy zaczynać reformę od społeczeństwa chrześciańskiego. Co za błąd. Trzeba zawsze pamiętać o chronologii. Nie byłoby nowego testamentu, gdyby nie było starego. Profesorowie lwowscy jako ludzie systematyczni słusznie też postanowili rozpocząć reformę od żydów. Wszak żądali tak mało: tylko równouprawnienia nauczycieli talmudu z księżmi katolickimi. Na najbliższym zjeździe zapewne wniosą, aby znieść całkiem katechetów katolickich, a naukę talmudu uczynić przedmiotem obowiązującym wszystkich bez wyjątku przy maturze. To oczywiste: żeby być dobrym chrześcianinem, trzeba naprzód być dobrym żydem. *N. fr. Presse* trafnie z tego powodu stwierdza, że moralność żydowska stanowi podstawę etyki chrześciańskiej; ja sądzę nawet, że katolicyzm powstał z talmudu. Zamiast katechizmu najlepiej niech się dzieci nasze uczą ksiąg Miszna i Gamora, a katecheci katoliccy — jeżeli wyjątkowo jeszcze tolerowani po szkołach będą — niechaj *missionem canonicam* biorą od rabinów.

Niema to jak metoda historyczna!

Z okazyi zjazdu nauczycielskiego wyszła na jaw cała tak długo tajona sympatya *N. fr. Pressy* dla narodowości naszej i języka polskiego. Oto z powodu rozpraw nad skażeniem języka polskiego nie szczędzi nam uwag i morałów. Zapomina życzliwy i sympatyczny organ, że jeżeli komu, to zbyt łaskawym rządom opiekuńczym zawdzięczamy stan ten. Zapomina, że przez kilkadziesiąt lat był przymusowo zaprowadzony w szkołach naszych język niemiecki jako wykładowy. Już nie mówię, co się dziś dzieje w Poznańskiem i w Królestwie, gdzie za słowo powiedziane w szkole po polsku, za polską książkę w domu, uczeń bywa karany, albo i wypędzany. Obecni nauczyciele nasi, to właśnie pokolenie, co jeszcze po niemiecku się uczyło wszystkiego. Nie dziw, że język może być skażony. Ale weźmy do serca morały dziennika wiedeńskiego — i wydawajmy mniej pieniędzy na gazety niemieckie, a więcej na klasyków polskich.

Kiedy Bismarck występował z ministeryum pruskiego, w Krakowie p. Piotrowski równocześnie prawie wystąpił z „Klubu malarzy"; ale Bismarck odbierał pisma pożegnalne, p. Piotrowski notyfikował światu swój krok. Dymisya Bismarcka nieco więcej hałasu narobiła; z rezygnacyi p. Piotrowskiego i wywiązanej ztąd polemiki dziennikarskiej dowiedział się natomiast świat zdumiony, iż prezes klubu artystów, hr. Przezdziecki, właściwie wszystko, czem jest i co znaczy, zawdzięcza p. Piotrowskiemu, który mu dopomógł do zrobienia karyery.

A teraz ostatnia wiadomość: razem z jajkiem wielkanocnem ulęgła się w Krakowie nowa gazeta. Afisze ogłosiły, że wyszło „Figaro polskie". Ja myślałem zawsze, że Figaro był rodzaju męskiego. Dopiero teraz widzę, żem był w błędzie: Figaro jest nijakie, jak wyrazy na *o*, dzieciństwo, głupstwo i t. d. Z numeru okazowego przekonywam się zaś przedewszystkiem, że będzie to pismo rodzaju nudnego, poświęcone przeważnie historyi i starożytnościom. Program obraca się około najnowszego wynalazku z przed 100 lat, jakim jest hasło wielkiej rewolucyi francuskiej: wolność, równość i braterstwo. Dalej dowiadujemy się, że „gnijemy żywcem od chwili pojawienia się Teki Stańczyka" i że „dziedzicznym sposobem prócz fizycznych warunków nic na świat nie przynosimy". Autor programu niepotrzebnie dodaje: „mówimy to za siebie", albowiem o „przyniesienie na świat warunków intellektualnych" i tak go chyba mało kto posądził. Wreszcie czytamy, że „węgielny kamień" naszego postępu jest „deską ratunku", na której „gruncie stanie Pols*kie* Figaro".

Ten program jest najciekawszą częścią. Wiadomości politycznych niewiele, ale za to nowe. Numer wydany 5go kwietnia r. p. 1890 już donosi, że Bismarck wziął dymisyę, a na jego miejsce wszedł jen. Caprivi. Ciekawa rzecz, zkąd tę ważną nowinę mogło młode pismo otrzymać? Musi mieć jakieś tajne z Berlinem związki. Kto wie, może to jest organ nowego kanclerza, który tą drogą postanowił Europie notyfikować swoje wyniesienie. Reszta numeru okazowego zapełniona drobnemi i nawet nieoryginalnemi napaściami na różnych ludzi, kilkoma reklamami i wydaniem nieznanych utworów jakiegoś p. Richtera, który widocznie nie jest spadkobiercą ani powiernikiem myśli Jean Paul Richtera.

ANONIM.

torami dla owego stowarzyszenia i — dla owych idei. Wówczas nastąpiło pierwsze zbliżenie się rządu do idei socyalizmu państwowego, zamiast jedynych dotychczasowych represalij. Ale idee te nie przyszły do rozkwitu, a strzały Hoedla i Nobilinga spowodowały raptowny powrót do systemu policyjnych represalij.

Era prawa wyjątkowego przeciwko socyalistom skończyła się jednakże. Po dziesięcioletnich próżnych mozołach rząd z całą swą siłą i powagą występuje za ideami Finnów i Körnerów. Taż sama strona, która najzagorzalszym była wrogiem wszelkich socyalistycznych przedsięwzięć i planów, dziś sama je podejmuje. Socyalizm okazał się potężnym czynnikiem, a rząd zawiera z nim pakt. Słuszniej możnaby dzisiejsze plany nazwać socyalizmem rządowym, aniżeli socyalizmem państwowym, gdyż nie państwo, ale rząd do pewnego stopnia przyswaja sobie idee socyalistyczne, aby wszelkie przekroczenia na tem polu tem dobitniej módz zwalczyć. Oto nowe hasło, pod którego sztandar obecny rząd stara się skupić przedstawicieli różnych frakcyj politycznych.

Sprawa indemnizacyjna.

Jak donoszą z Wiednia, ma być przedłożenie indemnizacyjne załatwionem jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej. Z tego też powodu uważamy za potrzebne zaznajomić bliżej czytelników z treścią sprawozdania, jakie o sprawie indemnizacyjnej opracował dep. Zeithammer, a które przyjętem zostało przez większość komisyi budżetowej. Elaborat dep. Zeithammera, przedstawiający wszechstronnie cały stan sprawy indemnizacyjnej, ogłaszamy według wyczerpującego streszczenia *Gazety Lwowskiej*.

I.

Z krajów austryackich naprzód w Czechach, na Morawie i na Szląsku zniesiono pańszczyznę, a to patentem cesarskim z d. 28 marca 1848 r. Patent ten przesłano gubernatorowi Galicyi hr. Stadionowi, aby zdał sprawę, coby w tym względzie w Galicyi uczynić wypadało. Hr. Stadion miał już dnia 19 marca 1848 r. doręczony sobie adres do Cesarza, pokryty tysiącami podpisów, o zniesienie stosunków poddaństwa. Ministrowi spraw wewnętrznych bar. Pillersdorfowi zdał sprawę, kreśląc obraz stanu rzeczy w Galicyi w najczarniejszych barwach i przedstawiając, że kraj sam, a właściwie panowie gruntów chcą na własną rękę znieść pańszczyznę, że atoli państwo i rząd wielki mają w tem interes, żeby uprzedzić te usiłowania, znieść pańszczyznę z własnej inicyatywy i żadnych nie szczędzić ofiar, by przywiązać lud wiejski do państwa i rządu.

Rozporządzeniem gubernialnem z dnia 22 kwietnia 1848 r. obwieszczono tedy ludowi wiejskiemu przez osobnych komisarzy, we wszystkich gminach, w obecności panów i duchowieństwa, że znosi się wszelkie robocizny i daniny poddańcze za wynagrodzeniem, które będzie w swoim czasie obliczone na koszt państwa. Patent cesarski z dnia 17 kwietnia 1848 r. stanowi, że „wszystkie robocizny i inne powinności poddańcze gospodarzy gruntowych, jakoteż chałupników i komorników ustać mają z dniem 15 maja 1848 r.“ (art. I); że „służebnictwa pozostają nienaruszone, poddani są atoli obowiązani, o ile prawa służebnictwa na pańskim gruncie wykonywać zechcą, uiszczać stosowną zapłatę, której ustanowienie pozostawia się przedewszystkiem dobrowolnej umowie poddanych ze swoimi panami“ (art. II); że jako wynagrodzenie za utratę robocizny i innych danin poddańczych panowie otrzymają: 1) Uwolnienie od dotychczasowych obowiązków dominialnych; 2) zapłatę za służebnictwa; 3) resztę wynagrodzenia urbaralnego wypłaci się ze skarbu państwa (art. IV—VII); że „środki i sposoby pokrycia obliczonego podług cen urbaryalnych wynagrodzenia, które skarb państwa ma zapłacić panom gruntowym, wynalezione będą sposobem konstytucyjnym“ (art. VIII). Patent cesarski kończy się temi słowy: „Tuszymy sobie, że... szczególniej posiadacze gruntów poddańczych, chałupnicy i komornicy, których powinności nawet z poświęceniem skarbu państwa znosimy, staną się godnymi tych udzielonych sobie względów przez posłuszeństwo dla ustaw, zachowanie spokoju i porządku, powstrzymując się od wszelkich zamachów na osoby i cudzą własność, przez niezachwianą wierność nam i naszemu rządowi.“

Gdy następnie na podstawie uchwał konstytuującego sejmu austryackiego wyszedł patent cesarski z dnia 7 września 1848 r. o zniesieniu pańszczyzny w krajach w tymże sejmie reprezentowanych, w Galicyi pańszczyzny już nie było. — Mimo to ogłoszono ten patent także w galicyjskim Zbiorze ustaw prowincyonalnych wraz z postanowieniem artykułu VIII *d*, według którego przepisy „o mierze i wysokości wynagrodzenia, tudzież o utworzeniu ze źródeł każdej prowincyi zosobna funduszu, z którego obliczona na tęż prowincyę kwota indemnizacyjna za pośrednictwem państwa ma być umorzona“, zastrzeżone są osobnej ustawie. Stało się to patentem cesarskim z dnia 4 marca 1849 r., którym postanowiono, że trzecią część całej sumy wynagrodzenia ponosić mają same dominia, jako ekwiwalent wygasłych obowiązków dominialnych, z pozostających zaś dwu trzecich części, jednę zapłacić mają byli poddani, drugą kraj każdy zosobna. Ale § 34 tegoż patentu powiada: „Co do królestwa Galicyi osobnem zarządzeniem ustanowi się sposób wykonania patentu z dnia 17 kwietnia 1848 r. i ustawy z dnia 7 września 1848 r.“ czem złożony jest dowód, że patentu z dnia 17 kwietnia nie uważano za zniesiony ustawą z dnia 7 września.

To osobne zarządzenie dla Galicyi wyszło w formie patentu cesarskiego z d. 15 sierpnia r. 1849, w którym patent z dnia 17 kwietnia 1848 wyraźnie uznany jest za podstawę niektórych zmian ustawodawczych, a którego § 17-ty stanowi: „Wynagrodzenie za prestacye, zniesione patentem z dnia 17 kwietnia r. 1848, wedle wymiaru ustanowionego § 16 tym, wypłacone być powinno całkowicie z kas Państwa, a ci dawni poddani, którzy chcą pozostać w używaniu istniejących między nimi a byłemi dominiami służebności, wnosić będą tę część wynagrodzenia, którą wedle ustępów 2-go, 3-go i 7-go patentu z dnia 17 kwietnia r. 1848 dominiom opłacać mieli, do kasy Państwa.“ Zarazem w patencie tym wypowiedziano, że „w drodze konstytucyjnej“ utworzony będzie fundusz na pokrycie wynagrodzenia ze źródeł krajowych (§ 26) co jednak się nie stało. Na uwagę zasługuje, że w tym jedynie dla Galicyi wydanym patencie niema już wzmianki o obowiązku byłych poddanych zapłacenia trzeciej części wynagrodzenia całego, za zniesione powinności, jak orzekał patent z dnia 4 marca r. 1849.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 października r. 1850, tyczące się ustanowienia organów do przeprowadzenia czynności indemnizacyjnych w Galicyi, podtrzymuje obowiązek byłych poddanych co do wniesienia zapłaty za służebnictwa do kas państwa i powtarza, że zadaniem reprezentacyi kraju będzie utworzyć fundusz indemnizacyjny.

Patentem cesarskim z dnia 25 września roku 1850 ustanowiono zasady wypłacenia w kapitale wynagrodzenia za wszystkie zniesione, lub wykupione należności i rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 30 października roku 1850 rozszerzono ten patent także na Galicyę bez Krakowa. Wedle patentu tego miał być utworzony w każdym kraju koronnym osobny fundusz indemnizacyjny, który składać się miał;

a) z wpłat, które obowiązani (t. j. byli poddani, czyli chłopi) wnosić będą na spłacenie ciążącej na nich części wynagrodzenia;

b) z tych funduszów krajowych, które po krajach przeznaczone będą do użycia na cele indemnizacyi.

c) z dodatków do podatków lub innych podatków, które po krajach na rzeczony cel w drodze legalnej będą rozpisane i pobierane;

d) z kwot, które skarb państwa zaliczy;

e) z kwot, które skarb państwa funduszowi indemnizacyjnemu spłacić powinien wskutek przypadającego nań wynagrodzenia za niektóre należytości laudemialne.

Z tych źródeł dochodów istniały w Galicyi tylko źródła *ad c)* i *d)*, skoro od roku 1853 na rachunek indemnizacyi pobierano dodatek do podatków, a skarb państwa aż do roku 1853 opędzał sposobem zaliczek wszystkie koszta zarządu. Byli poddani nic nie wnosili na rachunek zapłaty za serwituty; osobnych funduszów krajowych na cele administracyi w Galicyi nie było, a kwot w myśl punktu *e)* państwo także nie płaciło.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

Zwołanie parlamentu. — Przeciwko dwuletniej służbie wojskowej. — Frykcye między wolnomyślnymi. — Pruskie ustawodawstwo górnicze. — Akcya afrykańska. — Brak nauczycieli).

Parlament zwołany został, zamiast, jak to z początku zamierzono, na dzień 8 kwietnia, na dzień 6 maja. Rychłe to ogłoszenie terminu zwołania parlamentu dobre zrobiło wrażenie na prasę, która wyraża zadowolenie, że ono daje posłom możność uporządkowania swych interesów familijnych na czas. Pisma owe widzą w tem także pewien postęp w porównaniu do czasów ks. Bismarcka, który po największej części bardzo krótko przed zebraniem się parlamentu niemieckiego donosił o tem w *Reichsanzeigerze*.

Przeciwko dwuletniej służbie wojskowej występuje obecnie organ urzędowy wojskowy *Militair wochenblatt* w naczelnym artykule, w którym autor stara się wykazać, że nowa broń palna wymaga dłuższych ćwiczeń; w dwóch latach żołnierz bardzo niedostatecznie mógłby się w używaniu tej broni wyćwiczyć. Organ wojskowy oświadcza stanowczo, że rząd nigdy się nie nosił z zamiarem skrócenia trzyletniej służby wojskowej.

Frykcye pomiędzy członkami frakcyi wolnomyślnej coraz więcej się zaostrzają. Świeżo donosi Eugeniusz Richter w swym organie, że owa nagana udzieloną mu została za inicyatywą posłów Rickerta i Halberstadta, a za pośrednictwem posła Langerhausa, który po rozmowie z Richterem uznał, że nagana była nieuzasadnioną. Gdy następnie zarząd frakcyi starał się o porozumienie, oświadczyli posłowie Rickert i Halberstadt, że w takim razie wystąpią nietylko z frakcyi wolnomyślnej Izby deputowanych, ale wogóle ze stronnictwa wolnomyślnego. Na razie spór jest nierozstrzygnięty.

Projekt, dotyczący pruskiego ustawodawstwa górniczego, a mający zawierać zmianę niektórych przepisów celem uregulowania stosunków pomiędzy zarządami kopalń a robotnikami górniczymi i praw urzędników dozorujących pracę, został już według *Berl. Actionnär* wygotowany i zaraz po feryach wielkanocnych wniesionym zostanie do pruskiej Izby deputowanych.

Niemieckie pisma półurzędowe wielce są uradowane z poddania się naczelników arabskich Bwana Heri i Jenhasi. Niemniej radośnie witają poddanie się sułtana Mandary, który ogłoszony został „władcą Dszaggi,“ czyli kraju położonego na południe gór Kilimandszaro. *Times* pisze złośliwie, że sułtan Mandary, który już roku zeszłego wysłał poselstwo do Berlina, był niezadowolony z otrzymanych podarków cesarza Wilhelma II, a równocześnie donosi, że w towarzystwie Dra Petersa i Tiedemana, którzy się znajdują w pobliżu Kawirondo, jest tylko 50 Somalisów. — Ekspedycya Emina baszy wyruszy już w krótkim czasie do wnętrza Afryki. Major Wissmann zaciągnął 700 krajowców, którzy wejdą w skład ekspedycyi Emina i zapowiedzianej drugiej ekspedycyi do krajów, położonych na południu. Depesze prywatne potwierdzają wiadomość, iż Stanley przed wyjazdem swym z Kairu oświadczył kilkakrotnie, iż pochwala nową ekspedycyę Emina baszy i zgadza się na zajęcie odnośnych krajów przez Niemcy. Między innemi miał Stanley ostro potępić sport polowania w krajach zakupionych przez kompanią angielską i przy tej sposobności wyrazić życzenie, ażeby kraje te przeszły w ręce niemieckie.

W celu zaradzenia brakowi nauczycieli, szczególnie w prowincyach wschodnich, wydał minister Gossler rozporządzenie, według którego powiększoną ma zostać liczba uczniów seminaryjnych. Kandydaci seminaryjni będą teraz, czy składali egzamin w seminaryach, czy państwowych zakładach preparandów, przyjmowani. Minister pozwolił seminaryom przyjmować dziesięciu uczniów ponad etat, a gdzie tylko można, polecił urządzanie kursów pobocznych. Także w zakładach preparandów dozwolił minister przekroczyć o 10 liczbę uczniów ponad etat, a dochody, płynące z szkolnego, mają być używane na zapomogi. Wszystkie te najrozmaitsze środki, przez ministra oświecenia dla zaradzenia brakowi nauczycieli zarządzane, pisze *Dziennik Poznański*, żadnego nie osiągną skutku, jeżeli, jak to już tyle razy wykazaliśmy, nie nastąpi zwrot do zdrowych zasad pedagogicznych w szkole i dopóki będą wydalani nauczyciele Polacy do prowincyi zachodnich, bo wszystkie te trudności odstręczają młodzież polską od poświęcania się szczytnemu zawodowi nauczycielskiemu.

KRONIKA.

— **Arcyksiążę Wilhelm**, jeneralny inspektor artyleryi, wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim przybył z Wiednia do Krakowa, w towarzystwie swego adjutanta podpułkownika artyleryi v. Beckerheim. Na dworcu kolejowym oczekiwali Arcyksięcia: komendant twierdzy jenerał porucznik Cziharz, delegat Namiestnika p. Kuczkowski radca dworu Englisch, prezydent miasta Dr Szlachtowski i major miejscowej komendy Szołajski. Arcyksiążę zamieszkał w Grand-hotelu. Na dzisiejszy obiad Arcyksięcia otrzymali prócz generalicyi i wyższych sztabowych oficerów zaproszenie: delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski, radca dworu Englisch i prezydent miasta Dr Szlachtowski. Na Grand-hotelu wywieszono czarno-żółtą chorągiew, a przed hotelem artylerzyści wałowi zaciągnęli wartę honorową. Dziś rano Arcyksiążę rozpoczął inspekcyę artyleryi.

— **Książę Windischgrätz**, komendant korpusu we Lwowie, wczoraj po południu przejechał przez Kraków do Krzeszowic, zkąd dzisiaj rano powracał do Lwowa.

— **Wiceprezydent Namiestnictwa**, p. Lidl, wczoraj wieczór przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Powieści Sienkiewicza** „Bez dogmatu“ dalszy ciąg rozpoczniemy drukować w odcinku już w dniach najbliższych.

— **Rozruchy robotnicze w Wiedniu.** Dzienniki wiedeńskie przepełnione są szczegółami o przedwczorajszych rozruchach, o których wiadomość podaliśmy wczoraj tak w kronice, jak w depeszach. Dzienniki te nie szczędzą jaskrawych barw w opisie zaburzeń i jako znamię ogólne rozruchów podają: płonące sklepy; ostre strzały; rozszalały, pijany, wyjący tłum. Wszystkie też dzienniki przyznają, że rozruchy miały groźny charakter.

Sceny, które wczoraj na tem miejscu opisaliśmy, były poniekąd tylko przygrywką do tego, co się wieczorem dziać miało na Neulerchenfeld. Tu zebrał się tłum, liczący około 5.000 osób i pociągnął na place Goethego i Hofera, oraz na Hasner, Kopp i Kirchnerstettergasse. Około godz. 6 wieczorem przechodził koło tłumu policyjny strażnik, dążący do koszar. Gdy go zoczono, zaczęto rzucać na niego kamieniami. Za uciekającym puściło się do 500 ludzi. Wtedy strażnik dobył rewolweru i powstrzymywał od siebie tłum groźbą strzelania. Epizod ten był poniekąd ośmieleniem i zachęceniem tłumów, bezustannie wzrastających.

Obległy one strażnicę policyjną. Wtedy wystąpiło 15 policyantów z dobytemi szablami i nabitemi rewolwerami. Wstrzymało to tłumy, tem więcej, że pojawili się uzbrojeni konni policyanci i oni rozpędzali tłumy płazowaniem. Zbierały się wszakże masy napowrót, czując swą przewagę, i wtedy dla ich odstraszenia dano ślepe strzały.

Odtąd położenie było coraz gorsze. Głównym punktem zaburzeń była Hasnergasse. Tu tłum, broniąc się przed policyą, użył nagromadzonych kup szutru na barykady i kamieniami bezustannie obrzucał policyę. Strzałami rewolwerowemi usiłowała policya wyprzeć napastników. Gdy się tłum przekonał, że strzały są ślepe, rozzuchwalił się tak dalece, że pod gradem kamieni policya ustąpić musiała.

Bramy domów z rozkazu policyi były pozamykane. Tłum, między którym było wielu pociętych szablami, rzucił się za ustępującą policyą, a wtedy też zaczął tłuc szyby kamieniami. Pierwszy dźwięk rozbitego szkła wywołał ryk i wtedy po wyparciu policyi rzucono się na szynki i handle z wiktuałami, z których wiele doszczętnie zniszczono. Handlarzowi wiktuałów Bauchowi wyrzucono cały towar na ulicę, a tłumy piły wódkę wprost z beczek.

Tak samo zniszczono trzy szynki na Eisnerstrasse, należące do Petrowsky'ego, Nowaka i Engla. Straszne sceny działy się w szynku Perlberga. Tam zniszczono urządzenie klepowe, a wódkę z beczek i flaszek wylano na ziemię. Niedość na tem, tłumy zapaliły szynk, a Perlbergowie ledwo zdołali się uratować z płomieni. Na widok pożaru zapanowała panika w sąsiednich domach i zaczęto meble i pościel oknami wyrzucać. Straż ogniowa gasiła pożar pod osłoną szabel policyi, bo i na nią tłum się srożył.

Na Thaliastrasse napadł tłum trzech strażników policyjnych. Gdy im groziło postradanie życia pod kamieniami, strażnicy uciekli do jednej z kamienic i usiłowali zamknąć bramę za sobą. Tłum naciskał na bramę, a w pierwszym rzędzie był tokarz perłowej macicy Max Fleischmann. Wtedy padł strzał z sieni, a Fleischmann osunął się na ziemię, trafiony kulą. Był to jedyny ostry strzał ze strony policyi, dany onegdaj. Od cięć szabli wielu ekscedentów ma rany, szczególnie na głowie.

O godzinie 8 mej wieczór rozruchy były największe. Tłum uderzył na strażnicę policyjną przy Rappstasse i zaczął takową bombardować kamieniami. Rozbito tu okna, kamienie potrzaskały meble, zniszczono telegraf. Około 9 wieczór zaczął padać deszcz i ten rozproszył tłumy, a dokończyły rozproszenia dwa szwadrony huzarów.

Na policyę, jak donoszą dzienniki, rzucano cegłami i wielkiemi kamieniami z bruku, wielu też policyantów jest ciężko rannych. Oprócz szynków i sklepów z wiktuałami, tłumy poniszczyły i zrabowały inne jeszcze sklepy, jak sklep z konfekcyą dla dzieci i sklep towarów mieszanych. Ze sklepów z wiktuałami wyrzucono tysiące jaj i podeptano takowe. Szyby kamienic porozbijane są aż po drugie piętro. W szynkach, gdy się ekscedenci napili z beczek, wypuszczali wódkę na ulicę i wyrzucali wszystkie flaszki z wódkami. Zniszczono piwiarnię Engla na Eisnerstrasse. Pijany tłum wybijał okna w dorożkach, tramwajach. Okna wybijano szczególnie w domach żydowskich.

Na Hernals działy się takie same sceny przedwczoraj

Od wczesnego ranka panował ożywiony ruch wczoraj na ulicach i placach przedmieścia Neulerchenfeld, które dnia poprzedniego były widownią strasznych gwałtów. Przez zagrożone ulice przeciągały wciąż patrole huzarów, które rozpędzały każde najmniejsze zbiegowisko, tłumiąc tym sposobem w zarodku wszelkie możliwe dalsze rozruchy. Ulice, na których onegdaj zaszły znane czytelnikom już wypadki, przedstawiają obraz okrutnego spustoszenia. Wczoraj wydał burmistrz przedmieścia Neulerchenfeld odezwę do rodziców i majstrów, aby we własnym interesie nie pozwalali chłopcom bez potrzeby znajdować się na ulicy. Poseł sejmowy, burmistrz Helbling, udał się wczoraj do namiestnika hr. Kielmannsegga i do prezydenta policyi bar. Krausa z prośbą o pomoc dla zagrożonej od tłuszczy ludności.

Podobno na wielu szynkowniach powywieszano napisy: *Christlich konzessionirte Branntweinschenke*, chcąc je tym sposobem uchronić od napadu.

— **Sensacyjna wiadomość** dochodzi z Londynu. Smutnej i potwornej sławy „Jack rozpruwacz“, od dwóch blisko lat nadaremnie ścigany przez wszystkie policye świata, prawdopodobnie znajduje się już w ręku sprawiedliwości. W wysokim stopniu ciekawa i charakterystyczna jest okoliczność, że ohydnym zbrodniarzem, który stworzył dla świata niebywałą może zagadkę psychiczną, jest — Chińczyk, przebywający w Londynie jako zarobnik, w towarzystwie trzydziestu swoich ziomków. Usiłował on w niedzielę, w jednym z zaułków londyńskich, podług znanej już tak dokładnie „metody“ Jacka rozpruwacza, zamordować nożem Helenę Montana i już jej poderżnął gardło, kiedy zaskoczony znienacka przez przechodniów, musiał porzucić swoją ofiarę.

W pierwszej chwili wprawdzie zdołał się ukryć, lecz, według depesz londyńskich, wnet został wyśledzony i wraz 30 tu swoimi ziomkami aresztowany.

— **Pensye akademickie.** Ze wszystkich uniwersytetów na świecie, szkockie najhojniej wynagradzają swych profesorów. Katedra chemii w Edynburgu przynosi piastującemu ją przyrodnikowi 86,000 fr. rocznie; profesor anatomii otrzymuje 75,000 fr.; profesor historyi nautralnej 60,000 fr.; profesor patologii 59,000 fr.; katedra botaniki przynosi 55,000 fr. Po katedrach fakultetu medycznego najlepiej płatne są: katedra greckiego 31,500 fr. i matematyki 29,500 fr. W Glasgowie profesor anatomii pobiera 56,000 fr.; matematyki 44,000 fr.; chemii 42,000 fr.; greckiego 38,000 fr.; fizyki 36,000 fr. W Aberdeen katedra anatomii przynosi 46,000 fr.; fizyki 26,500 fr.

— **Majątek Astorów.** Większość kolosalnych fortun amerykańskich datuje zaledwie od paru pokoleń. Majątek Astorów stanowi wyjątek, przechodzi bowiem obecnie w czwarte pokolenie ze śmiercią Jana Jakóba Astor. Pierwszy bogacz tego nazwiska zmarł w roku 1848 mając lat ośmdziesiąt pięć i pozostawił około stu milionów dolarów. Był on synem rzeźnika, a siostrzeńcem jednego ze wspólników fabryki fortepianów firmy Broadwood, w Londynie. Wszedłszy w latach szesnastu jako pisarz do tego zakładu, w cztery lata potem został mianowany jego przedstawicielem w Nowym Jorku. Lecz dowiedziawszy się w drodze, iż niewielka jest nadzieja sprzedaży instrumentów muzycznych w Stanach Zjednoczonych, postanowił handlować futrami. Jakoż wkrótce po przybyciu do Ameryki poślubił niejaką miss Sarę Todds, która mu wniosła 1500 dolarów w posagu. Z tym skromnym kapitałem rozpoczął tranzakcye na futra z kanadyjskimi Indyanami. Po upływie lat dwunastu, w r. 1800, majątek jego wynosił już 250,000 dolarów. W dziesięć lat potem powziął plan kolosalny wyswobodzenia przybranej swej ojczyzny od monopolu jaki wywierała na nią faktycznie kompania zatoki Hudsońskiej. Chodziło ni mniej, ni więcej jak o ustanowienie wzdłuż kontynentu amerykańskiego aż do oceanu Spokojnego, łańcucha punktów handlowych, któreby łączyły Nowy Jork z Chinami południowemi, tak iżby można zamieniać bezpośrednio produkta Stanów na syberyjskie, a przeważnie na futra. Kongres przychylił się do tego projektu. Wkrótce też nad wybrzeżem Morza spokojnego powstało miasto Astoria, któremu założyciel pragnął nadać znaczenie, jakie posiada obecnie San Francisco. Przedsięwzięcie to nie udało się z powodu wojny r. 1812. Lecz Jakób Astor nie zrażał się tak łatwo, a nadto miał niezachwiane zaufanie w świetną przyszłość swego kraju. W chwili, gdy cena zemi w Ameryce spadła o 40%, nie obawiał się włożyć w nią całego swego kapitału. W dwa lata potem zdwoił go i rozpoczął olbrzymie operacye gruntowe w Nowym Jorku i okolicy. Kupując, odprzedając i budując nieustannie, wkrótce doszedł do stu milionów. Syn jego, Wilhelm, poszedł w jego ślady. On to wzniósł najbogatsze dzielnice w Nowym Jorku. Umierając w r. 1875, pozostawił trzy miliony dolarów. Trzeci Astor zwiększył fortunę do pół miliarda Bogacze ci robili zawsze szlachetny użytek ze swych pieniędzy. Za poradą przyjaciela swego, Waszyngtona Irvinga, pierwszy Astor założył słynną bibliotekę, noszącą jego nazwisko i uposażył ją po królewsku. Jest ona dzisiaj jedną z największych na świecie. Rodzina Astorów powiększa ją nieustannie, nie szczędząc pieniędzy na najkosztowniejsze wydawnictwa.

— **Nieszkodliwość chloroformu.** Światło tym razem przybywa nam z Indyi. Nizam Hajderabadu, słysząc wiele zdań sprzecznych o działaniu chloroformu, postanowił rzecz tę wyjaśnić i w celu tym zwołał komisyę, złożoną z lekarzy europejskich, która na podstawie doświadczeń miała wypowiedzieć ostatnie słowo w tej kwestyi. Komisya ta złożyła raport; wywody jego podaje angielskie pismo lekarskie *Lancet*.

Czyniono doświadczenia na 430 zwierzętach: 268 psów i 31 małp uśmiercono chloroformem, zadawanym w rozmaitych postaciach. Próbowano w rozmaitych warunkach tych doświadczeń. I tak: niektóre psy podlegały im natychmiast po schwytaniu na ulicach Hajderabadu, inne znowu — po obfitym posiłku mięsnym lub mącznym, inne po długiem głodzeniu, inne jeszcze po wlaniu im w gardło bulionu, alkoholu, amoniaku itd. U innych znowu poddawano serce zatłuszczeniu za pomocą pokarmów zawierających fosfor. W wielu wypadkach robiono wstrzykiwania zaskórne z morfiny, strychniny, atropiny, pojedynczo lub jednocześnie natychmiast przed operacyą. Wreszcie stosowano same inhalacye chloroformu na wszystkie sposoby: za pomocą przyrządów i bez nich w pozycyi pionowej, poziomej i t. d. We wszystkich wypadkach, w których chloroform wtłaczany był mechanicznie do wnętrza płuc, oddech został wstrzymany wpierw, niżli funkcye serca. Dla sprawdzenia niebezpieczeństwa, jakie, według twierdzenia niektórych lekarzy, ma wynikać z gwałtownego wstrząśnienia podczas uśpienia chloroformem, komisya dokonała wielu operacyj, mianowicie: rwania zębów, wyrywania paznokci, sekcyi muskułów ocznych itd. W wielu wypadkach oszołomiano tylko zwierzę chloroformem, nie uśpiwszy go zupełnie. Wnioski z tych wielorakich doświadczeń są następujące: 1) chloroform nie zwiększa skłonności do omdlenia podczas czynionej operacyi; 2) gdy nastąpi omdlenie, zmniejsza ono, a nie powiększa niebezpieczeństwo inhalacyi; 3) otłuszczenie serca i wynikające ztąd osłabienie tego organu nie mają żadnego wpływu na działanie chloroformu.

Komisya hajderabadzka orzekła zatem, iż we wszelkich okolicznościach i bez najmniejszej obawy można używać chloroformu, pod warunkiem jednak, aby pacyent leżał na grzbiecie (*cubitus dorsalis*) i aby nic nie tamowało oddechu.

Z miasta i kraju.

— **Doroczne pamiątkowe nabożeństwo** dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w roku 1528, za przyczyną św. Floryana, odprawi się w poniedziałek przewodni 14 b. m. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia Namiestnictwa z dnia 3 marca 1882 r. zarząd Bractwa Ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością urządzanego nabożeństwa wotywnego. Członkowie kwestujący zaopatrzeni będą w karty legitymacyjne, widymowane przez tutejszą Dyrekcyę policyi.

— **Odezwa do Wielebnego Duchowieństwa.** P. Karol Szulc, właściciel handlu korzennego w Krakowie, otrzymał w tych dniach z Brazylii, gdzie przez kilka lat przebywał, obszerny list z kolonii Morici od zamieszkałych tamże rodaków, którzy z wielkim żalem i ubolewaniem donoszą mu, iż przybyły tamże w zeszłym roku z Kołtowa pod Sassowem X. Paulin Domański, ogólnie poważany i czczony staruszek, w grudniu zakończył życie. Zmarły X. Domański, wzór prawdziwego kapłana, gorliwego o dobro duchowne powierzonych jego pieczy owieczek, zjednał sobie prawdziwie chrześciańskiem postępowaniem ogólną miłość i prawdziwy szacunek nietylko u swoich rodaków, ale nawet u okolicznych Brazylijczyków i wychodźców Włochów. Ponieważ obecnie w kolonii polskiej Morici posada duszpasterza opróżnioną została, przeto zamieszkali tamże rodacy gospodarze w liście pisanym do p. Szulca, w gorących słowach proszą o wystaranie się dla nich o odpowiedniego księdza, któremu przyzwoite i dostateczne utrzymanie zapewniają. Bliższych szczegółów w tym względzie chętnie udzieli p. Karol Szulc, właściciel handlu korzennego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod l. 23.

Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

— **Ustawa budownicza** dla miasta Krakowa. W I-szym Nrze *Czasopisma Towarzystwa technicznego krakowskiego* znajdujemy artykuł na wstępie, mający aktualne znaczenie. Artykuł ten wykazuje potrzebę zmian w ustawie budowniczej dla Krakowa, tem więcej, że te zmiany są istotnie niezbędne.

„Ustawa budownicza dla Krakowa, pisze *Czasopismo*, ma jeden wielki przymiot, który równocześnie jest jej największą wadą, tj. lapidarność bezgraniczną. Lapidarność ta sprawia, że najważniejsze przepisy hygieniczne, normy konstrukcyjne i przepisy ze względu na regulacyą miasta, zbyte są kilkoma słowami, dając zarazem możność powołanym i niepowołanym do interpretowania paragrafów według osobistego „widzimisię“. Skutki takiej małomowności odbijają się nader niekorzystnie przy zabudowaniu nowych dzielnic i ulic; na podstawie obecnej ustawy doszliśmy do tego, że grunta rozparcelowane ad minimum pozwalają tworzyć tak małe podwórczyki w nowych domach, że wobec nich małe podwórka starodawnych domów śródmiejskich są kolosami. Ustawa obowiązująca sprawiła, że przepisy zdrowotne, dotyczące studzien i kloak, stały się niewykonalnemi; że hygieniczność mieszkań, zamiast zwiększać się, maleje; że Kraków nie posiada ani jednej dzielnicy racyonalnie założonej i wykonanej; że raz wymaga ustawa nadmiernie grubych murów, zezwalając w innym razie na zbytnio słabe; że zaprowadzać chce konstrukcye sprzeciwiające się zdrowemu rozumowi i całemu postępowi wiedzy technicznej; z jednej strony krępuje właścicieli zbyt surowo, a z drugiej zezwala im na rzeczy, które dawno już wykreślone zostały ze słownika cywilizowanego świata technicznego i ekonomicznego. Ustawa dla 30 znaczniejszych miast Galicyi, wydana o kilka lat później od krakowskiej, mimo że nie jest skończenie dobrą, jest jednak w porównaniu z krakowską ideałem, co stolicę w niezbyt korzystnem przedstawia świetle.“

— **Burzenie domów.** Temi dniami rozpoczęto burzyć stare budynki w dwu punktach miasta, by stworzyć miejsce dla nowych budowli. I tak wczoraj rozpoczęto burzyć realność dawniej należącą do pp. Małachowskich przy ulicy Kolejowej. Spółka obecnych właścicieli zamierza zabudować plac ten, sięgający aż do toru kolei Karola Ludwika. Rozpoczęto też burzenie realności przy plantacyach między ul. Sławkowską a ulicą św. Marka. Realność ta należy do p. Kaczmarskiego. I tu stanie nowy budynek.

— **Budowa arsenału wojskowego** za rogatką Rakowicką postąpiła już o tyle, że mury wyszły nad powierzchnię ziemi. Budowa ta zmieniła zupełnie charakter podcmętarnej części miasta. Ruch tu dziś wielki, przy budowie pracuje bowiem około 500 robotników. W tym roku ma być ukończonych 10 budynków. Chwilowo roboty idą wolniejszem tempem, okazał się bowiem brak cegły, która dostarczoną być może dopiero około 10 maja, a wtedy znów roboty z pośpiechem postępować będą. Gdy staną tu budynki arsenalskie, naprzeciw nich schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego, gdy zabudowanemi zostaną przeznaczone na sprzedaż parcele ogrodu strzeleckiego, gdy wreszcie stanie tu szkoła miejska i zabudowany zostanie plac pani Karoliny Turnau — przybędzie miastu nowa, piękna dzielnica, w zdrowej okolicy. Dzielnic tych wyrosło ostatniemi czasy wiele, że przypomnimy tylko zabudowanie łąki św. Sebastyana, ulice Karmelicką, Batorego, części miasta około Rudawy za Wolską ulicą, nową ulicę Dietla, nowe budowle i place budowlane na ul. Łobzowskiej. Wszystko to świadczy o rozroście miasta.

— **Budowle kolejowe w Galicyi.** Wkótce rozpisaną zostanie licytacya na powiększenie stacyi kolei państwowej w Żywcu. Przyznany na ten cel kredyt wynosi w bieżącym roku 64.000 złr. Na stacyi w Krośnie zbudowanym będzie dom mieszkalny dla urzędników, kosztem 20.000 złr., w Zagórzanach zaś rozpoczęto rozszerzenie budynku stacyjnego, co kosztować będzie również 20.000 złr. Stacyę wodną w Zatorze właśnie zaczęto powiększać. W bieżącym roku ma być wykonane dalsze powiększenie warsztatów na dworcu w Nowym Sączu kosztem od 120.000 do 130.000 złr. Przedsiębiorstwo wymiany 20 budek strażniczych na kolei Łupkowskiej zostało już rozdane.

— **Ze Skołyszyna.** Dnia 23 marca założyliśmy tu Kółko rolnicze, którego przewodniczącym obrano p. Stanisława Klobasę Zrenckiego, a ten z prawdziwym zapałem zajął się rozwojem Kółka i ofiarował 500 złr. na założenie sklepiku, ofiarował też pół morga gruntu pod budowę czytelni i sklepiku. Pani zaś Helena z hr. Bobrowskich Klobassowa przyrzekła wspomódz Kółko pożyczką, potrzebną do rozwoju sklepiku. Kółko nasze wspierają również gorąco pp.: Antoni Feischner tutejszy naczelnik kolei i W. Charlewski, zarządca lasów skołyszyńskich.

P. Bielska, właścicielka domu Nr. 2 przy ulicy Kopernika, złożyła w policyi broszkę złotą z kamieniem, którą jej panna służąca Filomena Panczakiewiczówna onegdaj znalazła przy placu Maryackim.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę d. 12 na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Jestem literatem*, komedya w 3 aktach, Józefa Łozińskiego. Rozpocznie po raz pierwszy: *Dzika różyczka*, komedya w 1 akcie, Józefa Bilzińskiego.

W niedzielę d. 13-go: po raz trzeci: *Dzieci skazanego*, dzieło sceniczne w 5 aktach z francuskiego, Juliusza Barbier.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglą-

dać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— **Dnia 9 kwietnia** pochmurno, w nocy deszcz; term. od 7·0 doszedł do 13·0 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 10 go stan jego był 729·8 mm., term. 6·4 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 11-go kwietnia: ś. Leona papieża.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Tajemnicę autorstwa głośnej w Wiedniu sztuki *Die Wilddiebe*, która i u nas obecnie w tłómaczeniu grywaną bywa, odsłania niespodziewanie dziennik *N. Wiener Tagblatt* w numerze z d. 8 b. m. Jak wiadomo, tajemnica ta chowaną była starannie i zazdrośnie od roku, jak sztuka w Wiedniu ujrzała scenę teatru Burgowego. Zręcznie pozwalano w autorze domyślać się „osoby z najwyższych sfer towarzystwa stołecznego,“ bodaj kogoś z dworem cesarskim bardzo ściśle złączonego, co sztuce dodawało wiele uroku i przyczyniało się do jej powodzenia, a zagadka skomplikowała się jeszcze, gdy dyrekcya Burgu otrzymała niedawno z Berlina przesyłkę nowej komedyi, opatrzonej podpisem: „autor *Kłusowników.*“ Ale cóż nie zdziała zawiść? Jeden z dzienników wiedeńskich posunął się do tego stopnia nieuszanowania względem tajemniczego „autora *Kłusowników*,“ że go bez ogródki oskarżył o plagiat, popełniony na komedyi: *La joie de la maison*, napisanej w r. 1851 przez Bourgeois i Decourcelle. Wystarczyło to, aby naraz spadła maska. Dotknięci w swym honorze dziennikarze berlińscy pp. Hugo Wittmann i Teodor Herzl, w liście do *N. Wiener Tagblatt* oświadczają, iż oni są autorami *Kłusowników*, których bezimiennie w świat puścili dla zostawienia większej swobody krytyce. Zarzut plagiatu jednak zmusił ich do osobistego wystąpienia w szranki dla odparcia niecnej napaści, która niestety wiarę znaleść może, gdy rzekomo okradziona przez nich komedya jest starą i nikomu, ba nawet im samym nieznaną.

Przegląd Powszechny. Treść zeszytu kwietniowego: 1. Polacy w Anglii. Przez X. Jana Badeniego T. J.; 2. Włodzimierz Sołowiew. II. Przez X. Maryana Morawskiego T. J.; 3. Działalność Grzegorza W. we Włoszech. Przez X. Dra Fijałka; 4. Położenie prawne chrześcian w państwie rzymskiem w trzech pierwszych wiekach. Przez X. Bilczewskiego (c. d.); 5. Wspomnienia z amerykańskiej wojny Domowej. Przez M. (dok.); 6. Społeczeństwo wobec rozumu i wiary. V. Forma rządu i granice władzy ustawodawczej. Przej JE. X. arcybiskupa Z. S. Felińskiego. Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego: Statystyka Masonii w 1889 r. Przez X. St. Załęskiego T. J.; Kwestya z dyecezyi Mińskiej.

Misyj katolickich zeszyt czwarty zawiera: Polski podróżnik w Azyi; Birma (ciąg dalszy). III. Budaizm w Birmie. Księgi święte. IV. Dwie religie panujące w Birmie; podobieństwo i różnice; V. Zasady wiary i moralności buddystów w Birmie; Powołanie Miss A. Fowler; Brazylia. Obecny stan misyj Towarzystwa Jezusowego w Rio Grande do Sul; Misye i męczeństwo O. Izaaka Jogues'a T. J. (ciąg dalszy). IV. Irokezi. Podróż O. Jogues'a do Kwebeku i jego uwięzienie; Wycieczka do Górnego Egiptu. (Wyjątek z listu O. Rolanda); Jesydowie; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Pagoda Buriatów w okolicach Irkucka podług fotografii; X. Walery Gromadzki, proboszcz w Tomsku, we futrze podczas podróży po parafii w roku 1889, podług fotografii; Kościół parafialny w Tomsku pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny; Birma. Typy dzieci karyańskich; Typy mieszczan birmańskich; Siostry Dominikanki pielęgnujące trędowatych; Pagoda buddystów; Kanada. Skaliste łożysko rzeki Abbitibi, podług rysunku misyonarza O. Paradisa; Na stanowisku w czasie wojny, podług rysunku misyonarza O. Paradisa.

Przegląd sądowy i administracyjny zawiera w IV zeszycie: 1) Waluta w Austryi i dążenie do jej reformy, przez dra Stanisława Głąbińskiego; 2) Ustawodawstwo Sejmu krajowego 1887—1889 r., przez prof. Dra St. Starzyńskiego; 3) Nowa ustawa niemiecka o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z d. 1 maja 1889 r., przez Dra Jana K. Steczkowskiego; 4) Zapiski literackie; 5) Kronika: Z Akademii umiejętności; 6) Praktyka cywilno-sądowa; 7) Praktyka karno-sądowa. Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez Dra Wincentego Tarłowskiego; 8) Praktyka administracyjna. Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego, przez Dra Aleksandra Małaczyńskiego; 9) Wiadomości urzędowe.

Dział ekonomiczny.

Konwersya morawskiego długu indemnizacyjnego.

Dnia 9 b. m. zebrał się sejm morawski na dodatkową sesyę, poświęconą wyłącznie sprawie konwersyi starego długu indemnizacyjnego za pomocą nowej 9 milionowej pożyczki krajowej. Pożyczka projektowana służyć ma częścią na spłatę 6-milionowej reszty długu indemnizacyjnego, częścią na pokrycie różnych wydatków inwestycyjnych, jak drogi, koleje, budynki szkolne itp., tudzież na wyposażenie kasy krajowej. Ponieważ prawdopodobną jest rzeczą, iż również sejm galicyjski zajmie się w niedługim czasie przeprowadzeniem konwersyi naszego długu indemnizacyjnego, a stosunki morawskie przedstawiają pewną analogię z naszemi, streszczamy poniżej przebieg tej sprawy według odnośnego przedłożenia morawskiego Wydziału krajowego.

Sejm morawski uchwalił w listopadzie r. z. zaciągnąć na spłatę indemnizacyi i na wymienione powyżej inwestycye 9 milionową pożyczkę krajową w 4% 40-letnich obligacyach pod warunkiem, iż rząd wyjedna przyzwolenie Rady państwa na uwolnienie takowej od wszelkich stempli i należytości, jakoteż od podatku dochodowego. Wskutek powyższej uchwały wniósł Wydział krajowy podanie do ministestwa skarbu o wyjednanie tych ulg podatkowych dla obligacyj pożyczki krajowej, jakoteż o przyznanie im przywileju pupilarnego i kaucyjnego bezpieczeństwa.

Ministerstwo skarbu reskryptem z d. 9 marca b. r. zgodziło się na żądanie co do pupilarnego i kaucyjnego uzdolnienia obligacyj. Odnośnie do żądanej wolności od podatków oświadczył rząd Wydziałowi krajowemu, iż wolności od podatku dochodowego dla kuponów przyznać nie może owym 3 milionom przeznaczonym na inwestycye, reszcie zaś 6 milionom, służącym na cele konwersyjne, przyznać może jedynie tę ulgę podatkową, iż zamiast pobierać od kuponów nowej pożyczki przez lat 40 przypadający nań podatek, zadowoli się kwotą ryczałtową 92.494 złr. t. j. równowartością podatku, jakiby kraj opłacać musiał do końca 1895 r. od dzisiejszego długu indemnizacyjnego. Co się wreszcie tyczy zwolnienia od stempli i należytości, ministerstwo przyznaje takowe według dotychczasowej praktyki tylko tej części pożyczki, która jest przeznaczona na konwersyą dawnego długu, reszcie zaś takowej odmawia, albowiem niema specyalnego powodu do odstąpienia od dotychczasowego sposobu postępowania.

Ponieważ odmowa niektórych ulg podatkowych oddziałałaby niekorzystnie na kurs emisyjny nowej pożyczki, gdy dalej rozdział pożyczki na 2 części utrudniłby niewątpliwie sfinansowanie całego interesu i naraziłby skarb krajowy na straty, proponuje rząd Wydziałowi krajowemu, ażeby wniósł do Sejmu nowe przedłożenie tej treści, iżby skarb krajowy przyjął na siebie podatki, należytości i stemple, ciążące na obligacyach i kuponach całej pożyczki o tyle, o ile takowym nie zostaną przyznane pewne jakieś specyalne ulgi podatkowe. W ten sposób obligacye całej pożyczki byłyby wobec publiczności wolne od wszelkich ciężarów, obowiązek zaś kraju wobec skarbu uregulowałby się na podstawie przedłożeń rządowych, które wniesione będą do Rady państwa i zawierać będą ulgi podatkowe dla pewnej części pożyczki.

Podzielając powyższe zapatrywanie rządu, wygotował morawski Wydział krajowy nowy projekt uchwały sejmowej i przedłożył go wczoraj Sejmowi. W motywach oblicza Wydział krajowy ciężar kraju z tytułu stempli i podatków od nowej pożyczki w ten sposób, iż należytość stemplowa od 3 milionów złr. wyniesie 18,770 złr., należytość stemplowa od kuponów przez przeciąg 40-letniego okresu amortyzacyjnego wyniesie ogółem 22,571 złr., podatek dochodowy za tensam czas 303.864 złr. Dwie ostatnie pozycye spłacane będą powoli przez lat czterdzieści, pierwsza ma być odrazu spłaconą. Wreszcie przypadnie zwrócić skarbowi wspomniane wyżej 92,494 złr. tytułem podatku dochodowego od 6 milionowego długu indemnizacyjnego za pięciolecie 1891—1895.

Dla Galicyi najważniejszym momentem całej powyższej operacyi finansowej oraz przeprowadzonych z rządem pertraktacyj jest okoliczność, iż rząd zgodził się na przyznanie kuponom pożyczki, o ile ona służy celowi konwersyi, całkowitej wolności od 10% podatku dochodowego za zwrotem jedynie skarbowi sumy, równającej się podatkowi dochodowemu, jakiby się należał od starego długu aż do chwili jego umorzenia. W ten sposób nowa pożyczka galicyjska posiadałaby wolność podatkową, a skarb krajowy opłacałby państwu tylko w okresie 1891—1898 podatek od dawnych obligacyj według pierwotnego planu umorzenia.

Związek kas dla chorych. Zarząd „Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie“ w charakterze swoim jako Zarząd „Związku powiatowych kas dla chorych“ zwołał na dzień 11 maja b. r. zgromadzenie delegatów. Na zgromadzenie to, które się odbędzie w lokalnościach Zakładu o godzinie 10 zrana, zaproszone zostały wszystkie powiatowe Kasy dla chorych w Galicyi i na Bukowinie istniejące. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) oznaczenie stopy procentowej wkładek uiszczać się mających przez kasy do Związku należące; 2) sprawa rozszerzenia zakresu działania Związku na agendy w punktach 5, 6 i 7 statutu wymienione; 3) sprawa zaopatrzenia położnic; 4) wnioski delegatów. W myśl § 1 statutu wszystkie w Galicyi i Bukowinie istniejące powiatowe Kasy dla chorych (*Bezirkskrankenkassen*) należą obowiązkowo do związku, natomiast kasy dla chorych istniejące przy przedsiębiorstwach (*Betriebskrankenkassen*) są uprawnione przystąpić dobrowolnie do Związku. Gdyby tedy która z tychże kas do Związku przystąpić zamierzała, zechce zgłosić się do Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, który udzieli żądanych wyjaśnień.

Projekt budowy kolei żelaznej z Żytomierza do Berdyczowa dojrzał już o tyle, jak donoszą z Petersburga, iż prace przygotowawcze będą mogły się rozpocząć w czasie najbliższym.

Taryfy strefowe na drogach żelaznych w Hiszpanii. Za przykładem Węgier zaprowadzono taryfę strefową także na kolejach w Hiszpanii, a mianowicie na szlaku andaluzko-estramadurskim. Całą przestrzeń, wynoszącą 175 klm. długości, podzielono na 12 stref, które razem mają kosztować w I. kl. 12 franków, w II 9 fr., a w III 6 fr. Przeciętnie wypadnie zatem za 1 klm. drogi w I kl. 7 centymów, w II kl. 5 centymów, a w III kl. 3 cent. podczas gdy dotąd kosztował tam 1 klm. w I kl. 21 cent., w II kl. 8 cent., w III kl. 5 centymów.

Sprawozdanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem za półrocze od d. 13 maja do 13 listopada r. z., odczytane na ostatniem zebraniu władz Towarzystwa, obejmuje następujące ważniejsze cyfry: Suma pożyczek wydanych przez Towarzystwo po koniec okresu sprawozdawczego i zahypotekowanych na 8.825 dobrach wynosi 125.046.565 rubli. Dóbr obciążonych pożyczką jest w okręgu dyrekcyi szczegółowej warszawskiej 1.646, kaliskiej 1.224, piotrkowskiej 823, radomskiej 776, kieleckiej 717, lubelskiej 964, siedleckiej 612, płockiej 1.255, suwalskiej 441, łomżyńskiej 367. Za zaległość drugiej raty 1888 r. sprzedano przez licytacyę w terminie pierwszym: w dyrekcyi szczegółowej warszawskiej dóbr 17, piotrkowskiej, kieleckiej i lubelskiej po 1, siedleckiej 2, płockiej 4, razem 26; w terminie drugim: w dyrekcyi warszawskiej 8, kaliskiej 4, piotrkowskiej 5, radomskiej 6, kieleckiej 3, lubelskiej 1, siedleckiej 6, płockiej 8 i suwalskiej 1 osadę włościańską, razem dóbr 41 i 1 osadę — ogółem więc sprzedano w okresie sprawozdawczym dóbr 67 i 1 osadę. Nadto z powodu braku konkurentów dwa dobra w gubernii piotrkowskiej: Kulewo i Borowe, oraz jedno w gubernii siedleckiej: Kodeń Placencya lit. B. przeszły na własność Towarzystwa. Za zaległość pierwszej raty 1889 r. zakwalifikowano do wystawienia na sprzedaż 4.478 dóbr. Z powodu klęsk lasowych udzielono 75 dobrom ulgi w opłacie rat, wynoszących 40.253 r. 35 kop. Z dniem 20go września 1889 roku było w obiegu listów zastawnych pięciu seryj ogółem na sumę 113,437.404 r. 20 kop. Z tego wylosowano w październiku do umorzenia 925.267 rub. Kurs listów zastawnych przeciętny wyższy był w półroczu sprawozdawczem, niż w poprzedniem. Kurs 1 seryi najwyższy był d. 24 czerwca 1889 r. (98·35%), najniższy 8 listopada (96·25%), następnych seryj najwyższy d. 24 czerwca (97·10%), najniższy d. 2 listopada (95·10%). Stan kasy z końcem półrocza sprawozdawczego wynosił ogółem 46,859.097 rubli 22 kop. Fundusz rezerwowy w tymże czasie wynosił: w gotowiźnie 1,026.081 rubli 27½ kop., w papierach procentowych 4.684.117 r. 87 kop., w zaliczeniach 1,792.594 r. 75½ kop. — razem 7,502.793 r. 90 kop., co odpowiada 6% wierzytelności towarzystwa. Po doliczeniu zaś do tej sumy wartości gmachów Towarzystwa, wynoszą 815.001 r. 55½ kop., suma funduszu, stanowiącego własność Towarzystwa, wynosi 8,407.340 r. 44½ kop.

W sierpniu odbyć się ma w Kijowie zjazd właścicieli lasów i przemysłowców leśnych kraju południowo-zachodniego; przyjmować w nim będą mogły udział i wszelkie inne osoby, interesujące się sprawą leśnictwa z całego cesarstwa. Zjazd rozważać ma następujące kwestye: 1) które gubernie i prowincye cesarstwa uznać należy za zabezpieczone przestrzeniami leśnemi, które zaś wymagają bezzwłocznego zagajenia sztucznego; 2) jaki system zagajania uznanym być może za najkorzystniejszy i najtrwalszy na przestrzeniach piaszczystych i stepowych; 3) opłaty państwowe i inne, ponoszone przez właścicieli lasów i przemysłowców leśnych; 4) najlepsza organizacya ochrony lasów prywatnych; 5) środki, zmierzające do jaknajwiększego upowszechnienia węgla kamiennego i nafty, jako środka radykalnego zaoszczędzenia nielicznych lasów Rosyi południowej; 6) środki popierania za pośrednictwem instytucyj rządowych sprawy drzewostanów sztucznych, zaprowadzonych przez osoby prywatne; 7) najkorzystniejsze systematy eksploatacyi bogactw leśnych kraju i 8) wpływ taryf kolejowych na rozwój przemysłu obrabiania materyału leśnego.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10 kwietnia. Dodatkowa konferencya ugodowa zajmować się będzie wyłącznie przeprowadzeniem stypulacyj ugodowych. Ani Niemcy, ani Czesi nie podniosą żadnych nowych żądań, ani trudności. Wszystkie ugodowe czynniki są najzupełniej pewne i spokojne o losy ugody, niemniej ogólnem jest przekonanie, że dodatkowa konferencya, odbyta przed budżetową dyskusyą, zbliżająca ponownie i ściślej trzy ugodowe czynniki, wpłynie pomyślnie na charakter i przebieg rozpraw budżetowych i przyczynić się może do prędszego wyjaśnienia, a ewentualnie może pewnego przeobrażenia stosunków parlamentarnych.

Berlin 10 kwietnia. Kanclerz Caprivi w okólniku do gabinetów sprzymierzonych zakreślił następujący program swej polityki: utrzymanie trójprzymierza, strzeżenie dobrych stosunków z Rosyą, zbliżenie Anglii do trójprzymierza. Kalnoky i Crispi w odpowiedziach swych wyrazili zupełną zgodność zapatrywań.

Berlin 10 kwietnia. W szeregu nowych ustaw socyalnych mieścić się także będzie obrona robotników przed przymusowem strejkowaniem, oraz obostrzenie kar na gwałcących wolność pracy.

Bruksela 10 kwietnia. Rząd nakazał bezwarunkowo manifestacyj 1 maja nie dopuścić; fabrykanci porozumieli się, że wszystkich robotników, którzyby 1 maja świętowali, oddalą.

Kanał dla wszelakich okrętów od północnego morza do Brukseli zostanie wykonany. Król podczas ostatniego pobytu w Anglii złożył finansowe konsorcyum. Dyrekcyę robót objął inżynier Perceval Fowler, syn budowniczego mostu Forth.

Odesa 10 kwietnia. W sferach interesowanych słychać, że niebawem zostanie wydany zakaz wywozu surowej nafty za granicę.

Zofia 10 kwietnia. Pojednawcze postąpienie rządu w sprawie zatargów z Serbią jest zasługą usilnych starań agenta austr. Buriana. Zapobiegł on zerwaniu stosunków. — Wieści o ściąganiu wojsk na granicy są zupełnie bezpodstawne, natomiast jest prawdą, iż dolina Sliwnicy zostanie silnemi twierdzami zamkniętą; roboty idą pospiesznie.

Waszyngton 10 kwietnia. Obradujący od 3 miesięcy kongres panamerykański zostanie niebawem zamknięty, osiągnąwszy bardzo doniosłe rezultaty. Mianowicie uchwalono: wszelkie spory między państwami Ameryki rozstrzyga sąd polubowny; zawarte zostaną traktaty wzajemności handlowej, cła zniżone, lista przedmiotów wolnych od cła znacznie pomnożona; jednolitość manipulacyi cłowej, deklaracyj, szacowań, przepisów sanitarnych, kwarantanny; budowa kolei przez cały kontynent amerykański; połączenie parowcami pocztowemi i handlowemi wspólnym kosztem; obrona patentów, znaków fabrycznych, jednakie miary i wagi, osobny kongres dla uchwalenia wspólnej jednostki srebrnej monety; wydawanie zbrodniarzy z wykluczeniem politycznych. 60 członków kongresu złożyło 125.000 funtów szterlingów na wystawienie pomnika ku pamięci zainicyowania tego wielkiego dzieła. Wykonanie uchwał nastąpi na drodze dyplomatycznej między rządami Stanów zjednoczonych, Brazylii, Argentynii, Meksyku i innych państw środkowej i południowej Ameryki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 kwietnia. Hr. Wedel był wczoraj na obiedzie u hr. Kalnokyego, poczem wyjechał z powrotem do Berlina.

Wiedeń 10go kwietnia. *Presse* dowiaduje się, iż niebawem zbierze się wojskowa rada honorowa, która się zajmie sprawą zarzutu niehonorowości, podniesionego przez *Vaterland* przeciw baronowi Scudier, prezydentowi austryackiej rady zawiadowczej Towarzystwa kolei państwowych.

Wiedeń 10 kwietnia. Rozruchy uliczne w zachodnich przedmieściach nie powtórzyły się wczoraj wieczorem. Kawalerya i patrole straży bezpieczeństwa krążyły po ulicach i rozpędzały zbiegowiska. O godzinie wpół do 10 cofnięto wojsko.

Arcyksiężna Stefania i Arcyks. Elżbieta wyjechały wczoraj na 10 dni do Meranu.

Salzburg 10 kwietnia. Umarł książę-biskup Eder.

Ujbanya 10 kwietnia. Prezes ministrów Szapary jednogłośnie powtórnie wybrany został deputowanym.

Berlin 10 kwietnia. Cesarz Wilhelm wyjeżdża dziś wieczorem do Wiesbaden w celu odwiedzenia cesarzowej austryackiej.

Monachium 10 kwietnia. Cesarz austryacki zamienił wizyty z bawiącymi tutaj książętami. — Cesarz zabawił godzinę u księcia-rejenta, poczem oglądał arcydzieła sztuki, wieczorem zaś był na kolacyi w pałacu ks. Leopolda.

Paryż 10 kwietnia. Rada zajmująca się kwestyą zarazy na bydło zebrała się wczoraj pod przewodnictwem ministra rolnictwa i orzekła, iż odpowiedniem byłoby wybudowanie w La Villette obok istniejących tam już rzeźni osobnego gmachu dla pomieszczenia bydła, pochodzącego z krajów nawiedzonych zarazą. Zarządzonoby wówczas poważne środki zaradcze, a oprócz tego stałoby się możebnem zmienienie dekretu z listopada 1889, zabraniającego bezwarunkowo przywozu z Austryi i Niemiec bydła na rzeź przeznaczonego.

Paryż 10 kwietnia. *Temps* donosi, iż nota o blokadzie pobrzeża Dahomeju przyjęta została przez mocarstwa do wiadomości.

W okolicy Marsylii panuje od dwóch dni straszna burza, skutkiem czego statki nie mogą opuścić portu.

Bukareszt 10 go kwietnia. Na posiedzeniu Izby odczytał prezydent orędzie królewskie, zamykające sesyę parlamentarną.

Zofia 10 kwietnia. Komisya śledcza w sprawie spisku Panicy zakończyła swe prace. Akt doręczony zostanie ministrowi wojny, który go prześle prokuratorowi.

Minczewicz wyjeżdża dzisiaj za urlopem do Wiednia, celem spędzenia tam świąt wielkanocnych.

Kanea 10 kwietnia. Mieszkańcy kilku okręgów wystosowali do Szakira baszy petycyę o ułaskawienie zasądzonych przez sąd wojenny chrześcijan.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 35	Anglobanki	150 25
„ srebrna	88 45	Uniony	241 —
„ 4% złota	110 45	Bankvereiny	117 25
„ 5% pap. nieop.	102 70	Akcye Länderbank.	220 —
Akcye Ban. Aus.-W	940 —	„ kol. Kar. Lud.	194 25
„ kredytowe	301 —	„ „ lwowsko-czerniow.	230 50
Londyn	119 —	„ „ połudn.	123 25
Napoleony	9 44	Elbethale	217 —
Dukaty	5 64	Nordbahny	2630
Marki	58 45	Staatsbahny	217 75
5% Renta węg. pap.	99 45	Alpiny	98 80
4% „ „ złota	102 15	Akcye tytoniowe	111 —
Losy prem. węg.		Ruble	129 12
Losy tureckie	34 60		

Usposobienie giełdy mdłe.

Berlin 10 kwietna.

Banknoty austr.	171 20	4% Listy likw. pol.	61 40
Krótki Wiedeń	170 90	Akc. kol. Kar. Lud.	82 70
Banknoty ros.	220 95	„ austr. kred.	161 —
5% Listy zast. pols.	65 90	Ultimo Ruble	221 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA [illegible]

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	† 7·25 rano
†* 5·37 rano	Osobowy „	* 9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	† 9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 50	129 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 75	102 -
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 75	98 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	93 75	95 --
4% „ „ „ „		
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw prem.	105 75	106 75
5% „ „ „ niepr.	101 —	102 --
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	98 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 -
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 25	97 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	195 25	197 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 9 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	88 30	88 50
4 2/10% „ srebrna	88 65	88 80
4% Renta złota	110 25	110 45
5% „ papier. nieopodatkow.	102 90	103 10
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 80
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 2[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	177 75	178 25
„ „ 1864 „ 50 „	177 75	178 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 75	114 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 75	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 25	92 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	150 80	151 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	301 75	302 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	337 25	337 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	220 80	221 30
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	941 —	943 —
Unionbank . . . . . 200 „	243 —	243 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 50	162 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 50	118 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203 --	203 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2645	2655
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	194 25	194 75
Koszycko Oderberg. 200 „ 4%	159 50	160 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 75	231 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 25	200 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	216 75	217 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	123 25	123 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 —	192 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 —	118 -
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 60
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	99 —	-- —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 40	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 --	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	106 50	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	101 85
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 -	101 40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 10	100 70
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	99 90	100 40
Koszye Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 80	82 6
„ nieopod. „ „	89 50	90 -
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	192 60
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 70	120 60
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 30
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	102 -
„ Nordost. . . 300 „ „	100 50	101 50
„ „ złotem 200 „ „	119 —	119 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 —	146 50
„ Węgierskie . „ 100	139 --	139 50
„ Tureckie . . fr. 400	35 —	35 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 75	8 —
Kredytowe . . . . . „ 100	187 —	187 75
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	26 -
Krakowskie . . . . „ 20	23 -	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 —	64 -
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 50	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 60	13 -
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	61 50	62 50
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	32 -
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20-frankówki	9 43	9 44
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 37	58 45
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25

Lwów 9 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	302 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 --	102 —
4% „ „ „ „ „	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 9 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 20
„ „ „ V „	— —	96 20
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 25
„ „ „ III „	— —	96 50
„ „ „ IV „	— —	96 25

Od 15-go kwietnia rozpoczyna się trzechmiesięczny kurs malowania w kierunku przemysłowym, przy Seminaryum żeń. w Krakowie, sposobem ułatwionym i praktycznym. (891-1-3)
Agnieszka Bufle, nauczycielka kursów.

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam niniejszem, że syn mój **Julian Jaroszyński,** obecnie w Krakowie przebywający, nie posiada własnego majątku żadnego i że długi przezeń czynione płaconemi przezemnie nie będą nigdy. [892 1-3]
Konstancya Jaroszyńska, właścicielka dóbr na Podolu rosyjskiem.

Kto dostarczy **świeżych grubych**

JAJ

w **ładunku wagonowym,** do **nadreńskich prowincyj?** — Oferty pod C. 3759 przyjmuje **Rudolf Mosse w Kolonii.** (917)

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,
poleca **na sezon wiosenny i letni kapelusze damskie** w wielkim wyborze — pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie — modne woalki oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych. (770-4-18)
Modele paryskie.

Rządca

gospodarczy, kawaler, w średnim wieku, znajdzie umieszczenie od św. Jana b. r. w majątku zamożnym, kilka mil od Krakowa. Tylko z bardzo dobremi świadectwami i rekomendacyą, znający się gruntownie na gospodarstwie i rachunkowości, będzie uwzględniony. Pensya 300—400 fl., tantiema i całe utrzymanie. — Zgłoszenia w **Biurze komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30. (848 2-4)

DOM

z ogródkiem w **Krynicy** pod Wandą, blisko zakładu kąpielowego, jest z całem urządzeniem do sprzedania. — Wiadomość w Krakowie na Szlaku, Nr. 23. (873 3-3)

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM

wyrobu (295-10-)
Konstantego Wiszniewskiego
Aptekarza w Krakowie,
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889, L. 338.
Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.
Cena flaszki 36 ct.
Biorącym hurtownie na sprzedaż odstępuję rabat.

Wille szwajcarskie,

położone w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy Suchy, pięć minut od stacyi kolei Państwowej, tuż przy potoku górskim, z osobną budką do kąpieli na rzece, wybudowane z całym komfortem, są do sprzedania lub wynajęcia na letnie mieszkania:
a) większa ma dwa mieszkania: każde o czterech pokojach, kuchni, dwóch werand, osobnych ogrodów i zabudowań gospodarczych.
b) mniejsza: dwa pokoje, kuchnię, ogródek i zabudowania gospodarcze.
Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Wny *Naczelnik Stacyi* w Suchy, lub *Dobiński* w Krakowie, ulica Batorego Nr. 1. (809-4 5)

Maryazelskie Krople Żołądkowe



znakomicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, żółtaczce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w ... yi.
Marka ochronna.
... enie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.
Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.
(Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia
w KRAKOWIE u W. Redyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Krokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRYCHOWIE u A. Mironowicza apt., — w BOCHNI u M. Gattego apt., — w CHRZANOWIE u A. Sporysza apt., — w DOBCZYCACH u J. Bilińskiego apt., — w KENTACH u E. Sokalskiego apt., — w LIMANOWY u H. A. Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u A. Fuchsa apt., — w MYSLENICACH u W. Gumińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernickiego aptek., — w WIELICZCE u B. Mieczyńskiego apt., — w ZAKOPANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (847-27-)

„Fryne w Eleuzis“

Henryka Siemiradzkiego.
Pięknie wykonany drzeworyt, form. 50×42, za egzemplarz 60 cent. z przesyłką 1 złr.
poleca (874 3 3
KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie.

Nauczycielka dyplomowana, w średnim wieku, kończąc edukacyę panienek, poszukuje posady od d. 1 sierpnia b. r. — Bliższa wiadomość w **Stowarzyszeniu Nauczycielek w Krakowie** przy ul. św. Tomasza L. 8. (698-4 5)

Biuro umieszczeń Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,
poleca (481-8-)
nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie or z bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (667-43-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Z dniem 1 października z. r.
otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo smacznie przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (370-9-)
Józefa Horn.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [140-8-15]

Słynne klatowskie gwoździki chórowe.

Tutaj i zagranicą znana szczególność ogrodowa **„klotowski gwoździk chórowy“** odznaczający się wielkim, pięknym, bujnym i kolorowym kwiatem, który daje się łatwo uprawiać, powinien znajdować się w każdym ogrodzie lub oknie. Umyślnie mocne, tego roku (z pewnością) kwitnące kwiaty, polecam **100 gatunków 18 złr., 50 gatunków 9 złr. 50 ct., 25 gatunków 5 złr., 12 gatunków 2 złr. 50 ct., mięszanych 100 sztuk 6 złr., 50 sztuk 3 złr. 50 ct.** Prócz tego obfity wybór słynnych wspaniałych róż, tudzież wszelkie rodzaje pelargonij, fuksyj, georgiń itd. Katalogi na żądanie darmo.
(776-4-) ***Józef Walter,***
specyalny hodowca gwoździków, **Klattan.**

ORYGINALNA PASTA POMPADOUR.



Wilhelmina Rix, wdowa po ś. p. Drze A. Rix w Wiedniu, Adlergasse 12 we własnym domu, podaje do łaskawej wiadomości Wysokiej Szlachty i Szan. Publiczności, że słynną w świecie znakomitą oryginalną pastę Pompadour, zwaną także cudowną pastą, można nabyć tylko u niej w Wiedniu lub w niżej podanych aptekach. Ta pasta na twarz jest niezrównanym, zupełnie nieszkodliwym środkiem upiększającym; usuwa ona za poręczeniem w przeciągu 14 dni wszelkie wyrzuty na twarzy, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze. Skutek jest nad wszelkie spodziewanie korzystnym i niechybnym, a tak pewnym, że zwraca się pieniądze, jeżeli pasta nie skutkuje. Oryginalny słoik pasty Pompadour Dra Rixa kosztuje 1 złr. 50 ct. Flaszeczka Dra Rixa mleka Pompadour do używania zamiast pudru, dobrze przylegającego 1 złr. 50 ct., 3 mydła toaletowe Pompadour Dra Rixa 90 ct., perfumy Pompadour Dra Rixa 95 ct. **Wilhelmina Rix,** wdowa po lekarzu w **Wiedniu Adlergasse 12.**
Składy mają: w **Krakowie** K. Wiszniewski apt. przy ul. Floryańskiej 15 i L. Rosner apt., w **Przemyślu** J. Lepiankiewicz apt. (nast. Mańkowskiego), w **Stanisławowie** A. Beil apt. (474-2-6)

Żadna wysprzedaż — a jednak taniej niż wszędzie!

Berneńskie materye na ubrania

rozsyła po oryginalnych cenach fabrycznych **największy** i jako rzetelny **znany w świecie berneński skład fabryczny pięknych sukien i towarów z wełny owczej** p. f.

Wilhelm Engelsmann w Bernie mor.

Wskutek mojej zasady, dostarczania zawsze tylko najlepszego i najtrwalszego towaru, przybrała moja rozsyłka tak olbrzymie rozmiary, że z powodu nadzwyczaj wielkiego pokupu mogę po **znacznie niższych cenach** sprzedawać, niż każdy z moich konkurentów, o czem może się każdy przekonać, kto sprowadzi sobie darmo i opłatnie mój kompletny godny obejrzenia zbiór próbek. Obejmuje on kilkaset **wielkich** próbek wszelakich gatunków: gładkie i wzorzyste **materye na zarzutki i ubrania** od najlepszych do najtańszych, **materye czesankowe** najświeższe i jedwabne, nieprzemakalne **materye pakłakowe** i **podróżne, materye** na **kamizelki** i **do prania** i t. d., wszystko według najświeższej mody. Przeszłoroczne resztki sprzedaję — o ile zapas starczy — znacznie niżej ceny fabrycznej. Oddzielne próbki **przepisanych prawdziwych kolorowych materyj mundurowych** dla c. k. **urzędników państwowych.**
Wysyłka zamówień punktualnie za zaliczką. **Za dobry towar i dokładną dostawę według próbek poręczam.**
Gustowne albumy próbek dla pp. majstrów krawieckich na żądanie darmo, jednak nieopłatnie. **Korespondencya we wszystkich językach.** (916-1 6)

ZARZĄD cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych Maurycego Barucha w Łagiewnikach pod Krakowem

poleca Szanownej Publiczności

dachówkę żłobkowaną (falcowaną)

pustą, która odznacza się niezrównaną wytrwałością, lekkością, doborowym materyałem i nadzwyczaj praktyczną konstrukcyą. — Taniość tejże dachówki, stawia takową pod względem kosztów prawie na równi z gontem.
Zarząd fabryk poleca również **cegłę: ręczną, maszynową, podwójnie prasowaną, pustą, studzienną** i **ogniotrwałą.**
Piece kaflowe białe, kolorowe formowe, kominki oraz **kuchnie z doborowem okuciem** są zawsze na składzie.
Zamówienia przyjmuje **biuro fabryczne istniejące przy młynach parowych Maurycego Barucha w Podgórzu pod Krakowem,** jak również udziela wszelkich wyjaśnień i wysyła na żądanie wzory i cenniki.
(778 2 6) **Zarząd.**

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Galicyjskie

DOM ZDROWIA Dra Lustgartena i Wilczyńskiego

otwartym został dnia 18 lutego b. r.
w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 5, Dz. VII, Stradom
celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami, **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**
Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie *Przeglądu Lekarskiego* z dnia 22 lutego 1890 r. Nr 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom.“ Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać sie na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.
Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą; prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu i t. p. ustanawia się od 4 złr. w. a. dziennie.
Osoby nie mieszkające w Domu zdrowia mogą także korzystać za porozumieniem się z zarządem z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charent'a i Sandteura, kąpieli parowej i t. p.
Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd. (589 5-26)

J. Pserhofer

apteka w Wiedniu,
I., Singerstrasse Nr. 15,
„zum goldenen Reichsapfel“.
PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż istotnie jest wiele osób, którym te pigułki znakomicie pomogły.
Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.
Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**
Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie 1 zwój pigułek 1 złr. 25 centów, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 cnt. 4 zwoje 4 złr. 40 cnt., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 cnt. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew“ zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.
Balsam na odmrożenia **J. Pserhofera.** 1 słoik 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.
Sok z babki zaostrzonej, przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. 1 flaszeczka 50 centów.
Amerykańska maść gośćcowa, 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg, cena pudeka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 cnt., z opłatną przesyłką 64 cnt.
Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. p. 1 flaszeczka 22 centy.
Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 cnt. mała flaszeczka 12 ct.
Proszek fiakierski na kaszel itd. 1 pudełko 35 cnt., z opłatną przesyłką 60 ct.
Pomada tannochininowa **J. Pserhofera,** nalepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody i t. p. 1 słoik 50 cnt., z opłatną przesyłką 75 cnt.
Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha,** znakomity środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.
Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznajdujące się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej.
Rozsyłki pocztowe jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.
Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką. (338-9-12)

Dr. Karol Młodzik

OTWORZYŁ (877-3-3)
KANCELARYĘ ADWOKACKĄ
w Mszanie dolnej.

MŁOCARNIA,

z sieczkarnią, kieratem i wiejnikiem, jest do SPRZEDANIA we dworze w Bronowicach Małych pod Krakowem. (887-3-3)

Płótna i Bieliznę stołową,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (572-2-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

BEZ KONKURENCYI.
Znakomite gilzy do papierosów
!! Hygieniczne nieklejone !!
wyrabiane za pomocą maszyn premiowanych na wystawie paryskiej,
100 sztuk od 12 ct.
poleca fabryka (872-3)
S. Wierusz Niemojowskiego
Lwów, Teatralna 3. **Kraków,** Sukiennice 28.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. Opakowanie gratis. — Przy jednorazowym odbiorze 5000 szt. koszta transportu ponosi fabryka.
100 sztuk gilz nieklejonych od 12 c.

Są do nabycia w handlu księgarskim dwie świeżo wyszłe prace
Adolfa Suligowskiego:
1) Kwestya mieszkań. Cena rs. 1.
2) Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich i jego znaczenie. Cena kop. 50.
Skład główny u *Gebethnera i Wolfa* w Warszawie. (793-6-6)

NASIONA

buraków pastewnych w wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz nasiona **warzywne ogrodowe,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca (752-6 6)
Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.
Zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb“** nadejdzie z końcem kwietnia b. r.

Róże

najpiękniejszych gatunków, wysokopienne po 45 ct. (100 za 40 złr.), średnie po 35 ct. (100 za 30 złr.), wysadki kwiatów i jarzyn sprzedaje tanio **Jan Rakus,** hodowca róż w **Nawsiu** przy Jabłonkowie w Szląsku austr. — Katalogi wysyła darmo i opłatnie. (885-2-5)

Skutek przez ogłoszenia osięgnąć można tylko wtedy, jeżeli ogłoszenia są stosownie ułożone i typograficznie zwracają na siebie uwagę, również jeżeli poczyniono stosowny wybór odpowiednich dzienników. Chcąc to osięgnąć, należy się udać do Biura ogłoszeń pod firmą **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. Ta firma udziela bezpłatnie potrzebnych do osiągnięcia skutku objaśnień, tudzież dostarcza planów ogłoszeń do przejrzenia. Policza jedynie oryginalne ceny wierszy dzienników z przyznaniem największych opustów przy większych zamówieniach, tak, że przez użycie tego zakładu oprócz innych znacznych korzyści osięga się także oszczędzenie kosztów ogłoszeń. (461-7-7)

BERNEŃSKIE materye sukienne rozsyła po zadziwiająco tanich cenach skład fabryczny sukna p. f.
Wincenty Nowak w Bernie mor.
Krautmarkt Nr. 13.

3·10 metry na ubranie	. . . .	złr. 3	cnt.	50
3·10 „ „ „	lepsze .	„ 5	„	—
3·10 „ „ „	„ .	„ 6	„	—
3·10 „ „ „	piękne .	„ 8	„	—
3·10 „ „ „	„ .	„ 9	„	—
3·10 „ „ „	„ .	„ 10	„	50
3·10 „ „ „	najlepsze	„ 11	„	50
3·10 „ „ „	„ .	„ 13	„	—

złr. 14·, 15·—, 16·—, 18·— i wyżej.
Czarne peruwieny i doskiny na salon. ubrania 3·25 metry od złr. 10·— wzwyż.

B. pięk. berneń. materye na ubrania:

2·10 metry na zarzutkę	. . . .	złr. 6	ct.	30
2·10 „ „ „	piękne .	„ 8	„	40
2·10 „ „ „	najlepsze .	„ 10	„	50
2·10 „ „ „	„ .	„ 12	„	60

Letnie materye czesankowe, bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie, w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szer., kompl. ubranie **6·50, metr tylko 3 złr.**
Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. Próbki opłatnie i darmo. (786-3-15)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),
który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (462-14-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i opłatnie.

DLA CHORYCH NA PŁUCA. Dra Brehmera lecznica Gerbersdorf w Szlązku, w Karkonoszach,

pierwsza lecznica założona 1854 r. w strefie wolnej od suchot.
Naczelny lekarz Dr F. Wolff.
Rozległy park przytykający do lasu jodłowego. — 14 kilometrów sztucznych dróg, gustowny kurhaus, pańskie willę w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez (749-2-8)
zarząd leczniczy Dra Brehmera.
Bliższa wiadomość o metodzie w II. wydaniu:
„Die Therapie der chronischen Lungenschwindsucht von **Dr H. Brehmer.“**
Verlag von **I. F. Bergmann, Wiesbaden.**

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebnego **Duchowieństwa,** przepisane materye na **mundury** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straż ogniowych, gimnastyków, służby.** Sukna na **bilardy** i **stoliki do gry, pakłak,** także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materye do prania, pledy do podróży** od 4—12 złr. it.p.
Wszystko to taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego,** trwałego gatunku.
Jan Stikarofsky w Bernie mor.
Największy skład sukna Austryi-Węgier. Próbki opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite zbiory próbek. Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym składzie na 200.000 złr. i mając znany w świecie handel jest rzeczą oczywistą, że zostaje wiele resztek, a ponieważ niepodobna posłać nich z próbki, przeto przyjmuję napowrót takie zamówione resztki, odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę. (468-13-24)
Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Z	Do
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Do	Z
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511-99-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*